

Ceny prenumeraty.

W Łwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halercy

Z przesyłką poczt. w kraju

1 miesiąc: 2K. 50 h. 12-krot. 3K. — h.
kwartal. 7K. 50 h. przysyłką 9K. — h.
miesięcznie 30K. — h. pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 6 Koron.

Za adres pocztowy 40 hal.

Redakcja: Administracja, Drukarnia

Łwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Niemcy, Anglia i Rosya.

Petersburg, 7 czerwca.

Z powodu wizyty Edwarda VII w Rewlu, organ półrządowy, „Rossija” wystąpił z artykułem wstępnym, mającym na celu oświecenie znaczenia politycznego odwiedzin królewskich. Jest tu więc przedewszystkiem podkreślenie zastrzeżeń, złożonych w parlamencie angielskim przez sir Edwarda Grey'a, że „żadna nowa umowa (rosyjsko-angielska) niema być rozpatrywana”. Wizyta ma na celu, prócz uczynienia zadość etykiety i zadowolenia uczuć kuzynowskich, także wzmocnienie rękami pokojowych. Rosya bowiem skieruje wszystkie swe wysiłki ku ugruntowaniu pokoju powszechnego, „ceniąc stosunki przyjazne ze wszystkimi mocarstwami, w szczególności zaś ze swym najbliższymi sąsiadami, Niemcami, z którym ją łączą różnorodne i dawne węzły”.

To znamienne oświadczenie nie wystarcza jednak organowi p. Stołypina. W dalszym ciągu zwraca się on wprost przeciwko opinii publicznej rosyjskiej, ujawniającej skłonność do innej orientacji międzynarodowej, i ostrzega przed nowymi kombinacjami. „Odrzucając celowość w chwili obecnej wysuwanych wszelkich nowych kombinacji sprzymierzeńczych między mocarstwami, jako mających podważyć pokojowy charakter zawartych przymierzy i wciągnąć nas w rozpatrywanie cudzych rachunków, nie możemy nie uznać za bezcelowe tych głosów rosyjskiej opinii publicznej, które usiłują skierować Rosyę na drogę nowych sojuszów politycznych i czynią Niemcy przedmiotem stałych, a ostrych napaści, przyczem tym ostatnim przypisywane są w każdym zagadnieniu współczesnej polityki międzynarodowej intrygi chytne, bez żadnej do tego przedmiotowej podstawy”.

Takie usposobienie opinii publicznej — zapewnia „Rossija” — może mieć najszkodliwsze skutki. Ono bezwarunkowo przygotowuje grunt pod obustronne rozdrażnienie samych narodów, rozdrażnienie, którego skutków niepodobna przewidzieć.

Artykuł powyższy w kołach politycznych tutejszych uznano przedewszystkiem za przeznaczony do użytku... polityków niemieckich, a właściwie dla uspokojenia opinii niemieckiej. Ta ostatnia bowiem miała obecnie sporo powodów do zaniepokojenia, a niema zasady mniemać, żeby one mogły rychło ustąpić. Zachowanie się prasy rosyjskiej w sprawie kolei Mitrowickiej jest tylko jednym i wcale nie najcharakterystyczniejszym symptomem zmian, jakie zachodzą w rosyjskiej opinii publicznej w poglądach na politykę międzynarodową. Im bardziej społeczeństwo rosyjskie wmyśla się w sprawy publiczne, czemu istnienie Dumy i większa wolność prasy znacznie sprzyjają, tem umiejętniej chwyta treść i logikę współczesnych stosunków międzynarodowych. To też specjalnie w poglądach na stosunek Rosyi do Niem-

iec widać tu postęp znaczny. Dzisiaj już nawet takie organy, jak „Nowoje Wremia”, wyraźnie przemawiają za koniecznością emancypacji Rosyi z pod wpływów niemieckich i wcale trzeźwo wskazują naturalne, żywiołowe prawie podstawy antagonizmu rosyjsko-niemieckiego. Tej sprawie niedawno poświęcili także wiele artykułów pisma zachowawcze i broniące w innych dziedzinach starych tradycji politycznych, jak „Petersb. Wiedomosti” i „Świat”, wypowiadając się za nową orientacją polityczną Rosyi, ku czemu umowa azyatycka angielsko-rosyjska czyni znaczny krok naprzód.

W tej chwili można stwierdzić, że prócz organów „czarnej seceiny”, broniących ścisłego porozumienia niemiecko-rosyjskiego w imię przedewszystkiem ochrony czystego absolutyzmu i prócz organów radykalnych, występujących przeciw przymierzowi angielsko-rosyjskiemu w obawie przed wzmocnieniem obecnego rządu rosyjskiego i ustaleniem istniejącego „regime'u”, cała pozostała prasa niezależna i mniej więcej niezależna, bądź występuje bezpośrednio przeciw Niemcom, bądź z omówieniami i różnemi ostrożnościami o zbliżeniu do Anglii mówi. W tej chwili zatem polityk rosyjski, któryby politykę zagraniczną w tym kierunku orientował, miałby niewątpliwie za sobą opinię publiczną.

Rozumie się, że o zwrocie takim w sposób stanowczy obecnie nie może być nawet mowy. Rosya ma za dużo tradycji w swych stosunkach przyjaznych z Niemcami, a stara Rosya i za dużo jeszcze z niemi interesów wspólnych. Jest tu i idea monarchiczna w swej „czystej” formie, i sprawa polska i t. p. Ale nad wszystkim tem góruje niewątpliwie obawa przed potęgą militarną Niemiec i poczucie, że dopóki Rosya sama się nie wzmocni na siłach, nie zreorganizuje swej armii i floty, dopóty żadne sojusze nie zabezpieczą jej przed klęską w razie ewentualnej wojny z Niemcami. Pogląd ten podzielają i koła parlamentarne, holdujące kierunkom umiarkowanym. I tam panuje przekonanie, że Rosya nie może ujawniać śmiałości w polityce zagranicznej, dopóki nie stanie się tak przygotowaną militarnie, że będzie mogła stawiać czoło tym, którzyby pragnęli ją choćby „manu militari” ściągnąć do dawnego związku politycznego.

Kto wie, że takie poglądy przeważają stanowczo zarówno w kołach miarodajnych rosyjskich, jak wśród przedstawicieli społecznych umiarkowanego kierunku, ten nie będzie wyciągał surowych wniosków z wizyty króla Edwarda w Rewlu. Będzie ta ostatnia dalszym ciągiem wydobywania się Rosyi z sieci niemieckich, ale metodą nader ostrożną, obliczoną na wiele lat. O śmiałym posunięciu na szachownicy politycznej liberalne koła polityczne, sprzyjające mu zresztą w zasadzie, wcale nie marzą, bo wiedzą, że go nie będzie.

Jeżeli jednak weźmiemy rzeczy z dalszego punktu obserwacyjnego i spróbujemy dojrzeć odleglejszy hory-

zont, to przyjdziemy do wniosku, że prawdopodobieństwo stałej już dążności Rosyi do zmiany jej stosunku tradycyjnego do Niemiec jest wielkie. W każdym razie napór pod tym względem opinii publicznej będzie znaczny. Właśnie okoliczność, że opinia ta nie działa nerwowo pod wpływem chwilowej pobudliwości, lecz dość konsekwentnie uświadamia sobie tendencje polityki zagranicznej Niemiec, że na to uświadomienie oddziaływują nie partyjne względy i światopoglądy, lecz zapoznanie się z realnymi warunkami i potrzebami państwostwem, każe przewidywać, iż proces powyższy nie zatrzyma się już, ale przeciwnie, będzie się rozwijał może nawet energicznie. Dlatego też wątpliwem jest, czy zapewnienia w rodzaju „Rossiji” mogą uspokoić w większej mierze opinię w Niemczech, właśnie odznaczającą się tem, że umie trzeźwo odróżnić fakty od słów. SKI.

Wizyta w Rewlu i Wiedeń

Wiedeń, 10 czerwca.

(A) Prasa wiedeńska zajmuje się coraz żywiej podróżą króla Edwarda do Rewla. Wszystko, co się Rosyi tyczy, odbija się w ten albo inny sposób na Austro-Węgrzech.

Wizyta monarchy angielskiego w Rewlu jest użegnieniem zwrotu, który zachodzi w polityce zagranicznej rosyjskiej. Ten zwrot może spowodować prędzej albo później monarchię habsburską do pójsia w innym kierunku niż dotychczasowa wytyczna, może się przyczynić do jej powodzenia lub narazić ją na szkody i kłopoty w dziedzinie polityki zewnętrznej. Trzeba mieć uszy i oczy otwarte, zwłaszcza gdy wizyta w Rewlu z jej dalszemi następstwami, finansowanie pożyczek rosyjskich w Anglii, rozbudzenie ponowne przemysłu rosyjskiego, podniesienie powagi międzynarodowej, zatrza niejedną konsekwencję wojny z Japonią.

Prasa wiedeńska interesuje się wizytą w Rewlu jeszcze i z tego powodu, że interesuje się nią oraz się jej boi Berlin. Wynika to jasno z artykułu Hardena „Dis-solving Views” („Die Zukunft” nr. 36).

Berlin się boi wizyty w Rewlu, gdyż król Edward dzięki swej wizycie może się zbliżyć do celu, jaki sobie wytknął od chwili pierwszej wstąpienia na tron, do osłabienia Prus. Jednym ze środków do tego wodzących, może nawet najlepszym, bo skazującym Niemcy na straty olbrzymie, pieniężne i polityczne, bez wojny, jest rozbiór Turcji. Wygnanie Turków z Europy.

Harden wskazuje, że król Edward może ofiarować rządowi rosyjskiemu Konstantynopol. Dzisiaj Anglia już się nie boi panowania Rosyi nad Bosforem. Austro-Węgry przyłożą rękę do tego planu, gdy dostaną starą Serbię, Macedonię, Saloniki, panowanie nad morzem Egejskim. Nietylko przystaną na taki podział, ale nawet

6)

Henryk Sienkiewicz.

WE MGLE.

(Ciąg dalszy.)

Poza tem zadaniem istniały w ich pojęciu tylko rzeczy marne, lub zmurszałe, równoznaczne z pleśnią i zgnilizną. Po bezsennej spędzonej nocy, wpadli ze zmęczenia, jakby w gorączkę, która potęgowała tę wewnętrzną rozterkę. Próbowali o tem rozmawiać, ale im nie szło, Felicyan bowiem powoził z kozła i musiał uważać na drogę. Nie przeszkadzało mu to jednak szarpać się wewnątrz i protestować przeciw wszelkim wiadłom, które tak unieruchamiają duszę ludzką u pewnych brzegów, jak łańcuch kotwicy unieruchamia lotną łódź w przystani.

Było zaś to targanie się tem cięższe, że od tych pół zimowych, od tej mglistej przestrzeni, od tej białej pustki, od grusz śpiących na miedzach, i od tego ogólnego smutku coś szło i wołało na obu chłopców, jakby po imieniu, coś ogarniało ich jak swoich, coś wchłaniało ich w siebie. Gabryel, który był wrażliwszy od Felicyana, odczuwał to mistyczne jakieś prawo przynależności silniej, a nie zdając sobie z niego jasno sprawy, walczył z nim jednak uwarcie i męczył się tem wie-

cej oporem. Wreszcie wyczerpał się. Myśli i wrażenia poczęły mu beztładnie napływać do głowy, drgać, zbiegać i rozbiegać się, mieszać i przesłakiwać się nawzajem. W uszach huczał mu turkot kół wagonu, oddech lokomotywy, szwargot podróznich żydów, a w te odgłosy wplatała się rozmowa ze starym suchotnikiem. Słyszał teraz wyraźnie jego kaszel i jego opowiadanie. Oto wjeżdżają właśnie w ów zawadzką borek, niegdyś zadymiony od wystrzałów, pełen nawoływań się, krzyków i jęku. A teraz jak tu cicho i mglisto! Zdawałoby się, że tu nikt nigdy nie krzyczał, prócz wron i pastuchów i niktby się nie domyślił, że tu leżą powstańcy.

A jednak ten dziwny suchotnik mówił, że to były szlachetniejsze czasy, że ludzie wiedzieli za co i z czyich rąk giną. A dziś co? — czy to niby nie wiedzą? czy dusza ludzka nie rozokoliła się dziesięć razy szerzej? Tamto była przecie wojna o jakąś jedną dość ciasną sprawę, a teraz chodzi o cały świat i o wolność tak rozlewną i bezbrzeżną jak morze. Ej! stare dzieje niech śpią, a stare idee niech się nie wloczą jak zmary po świecie. „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”... Dziwny wszelako ten zakasłany pan ze swemi pytaniami: „Czy wy się nie boicie tych, co tam leżą pod chojarami?” — Jakie głupstwo! — Są czasem wrażenia niewytłómaczone i męczące. Od niczego się łatwo nie odchodzi, a gdy się coś przyrośniętego odcina, to zawsze boli, zwłaszcza gdy i ktoś drugi nad tem cierpi. Każdy miewa też chwile jakiegoś niepokoju —

i... dobrze, że się ten borek już kończy, bo takie wspomnienia jakie się z nim łączą, to także swego rodzaju zmore.

Tu nagle ocknął się, albowiem sanki stanęły.

— Feliś, czemuś stanął? — zapytał.

Ale głos jego zabrzmiał we mgle jakoś dziwnie, jakby mówił ktoś obcy i zdaleka.

A brat zwrócił ku niemu twarz i odrzekł równie nieswoim, zająkłym głosem:

— Nie wiem... konie stanęły...

Nastąpiła chwila ciszy, tylko konie poczęły przysła-
dać na zadach i chrapać głośno.

Byli już u samego wylotu zawadzkiego borku i w pierwszej chwili nie ujrzieli nic, coby dać mogło powód do niepokoju a tembardziej do strachu, a jednak w mgnieniu oka włosy zjeżyły im się pod czapkami, zęby poczęły szczekać, a żrenice rozszerzyły się z trwogi.

Jakieś niepojęte przerażenie napelnio las, powietrze i mgłę, której białawy, wydłużony obłok przesuwiał się w poprzek drogi, wzdłuż sosen.

Nastąpiła chwila zakrzepłej, trupiej ciszy.

A w tem, z owej mglistej otoczy wychylił się oddział kosynierów —

(Dok. nast.)

będą tolerowały sztandar włoski na brzegu albańskim morza Adryatyckiego.

Podział Turcji Europejskiej, wyrzucenie Turków do Azji niszczy wszystkie plany niemieckie. Niemcom zależy na utrzymaniu Turcji w jej dzisiejszym składzie terytorjalnym, z jej niemocą finansową, z jej chaosem administracyjnym. Tylko bowiem stan dzisiejszy owego państwa umożliwia Niemcom zrazu powolny, a potem coraz szybszy jego podbój pokojowy. Niemcy chcą swój stosunek do Turcji ukształtować na wzór stosunku Egiptu do Anglii. Owszem, niech sobie sułtan rzadzi, lecz ten sułtan będzie cieniem monarchy. Niech będzie armia turecka, lecz oficerami będą Niemcy. Na czele władz będą stali niemieccy sekretarze i wicesekretarze stanu. Od Miluzy aż po Bagdad będzie sięgał wpływ orła Czarnego, zatkniętego na zamku królewskim w Berlinie.

W interesie Niemiec sprusaczonych leży strzeżenie nietykalności Turcji sparaliżowanej. Ktokolwiek godzi w tę nietykalność, godzi jak najdotkliwiej w interes Niemiec, naraża je na stratę miliardów pieniędzy i na stratę niesłychanych bilionów energii, pracy, wysiłków, zabiegów.

Harden się boi, że król Edward zamysła o zadaniu Niemcom takiego właśnie ciosu. Rozbiór Turcji! Czyż Niemcy mogłyby się mu sprzeciwić, gdyby Rosya, Austro-Węgry, Włochy były nim czynnie zainteresowane, a Francya i Anglia z bronią u nogi stały w asekuracji mocarstw rozbiorowych? Nie! W przeciągu kilku miesięcy Niemcy straciłyby owoc długoletnich zabiegów. Dwaj jej sąsiedzi, Rosya i Austro-Węgry doznałyby znacznego przyrostu sił. Niemcom zabrakłoby jedynej linii, na której teraz mogą uprawiać ekspansję gospodarczą i polityczną.

Prasa wiedeńska — prawie cała — stoi zbyt wyraźnie pod komendą Berlina, aby mogła mówić tak śmiało i patrzeć tak bystro, jak Harden. Jej zachowanie się też jest bardzo dziecinne. Notowała ona pilnie głosy angielskie, niezadowolone z podróży króla Edwarda do Rewla. Teraz notuje takie same objawy niezadowolenia w prasie rosyjskiej.

Taka metoda nikogo nie wprowadzi w błąd. Król Edward nie ludzi się, że na swej drodze będzie się ciągle potykał o kamienie, rzucane mu pod nogi z Berlina. Nie gada przecież buńczucznie, nie grozi, nie wrzeszczy. Przeszkody usuwa i idzie naprzód.

Ze słów Hardena o królu Wielkiej Brytanii bije nienawiść, ale tryska także uwielbienie, mieszane z pogardą nietajoną dla niejednego z przeciwników pierwszego syna królowej Wiktorii. W słabości tych przeciwników widzi silny atut kampanii antyniemieckiej, której akt jeden, nie pierwszy i nie ostatni, rozgrywa się teraz w Rewlu.

Z uwag Hardena przebiega też obawa, że Wiedeń prędzej niż się sądzi, wypowie Berlinowi przyjaźń i poda rękę zwolennikom rozbioru Turcji. Mimo pomocy usilnej, którą część prasy wiedeńskiej niesie Płusom...

Poseł dr. Battaglia

o popieraniu przemysłu w Austrii.

Piszą nam z Wiednia:

W przeszłym tygodniu odbyło się tutaj posiedzenie Związku przemysłowców austriackich. Przemawiał na tem posiedzeniu także i poseł baron dr. Battaglia.

Mowca wskazał, że w Austrii od niedawna istnieje w polityce przemysłowej dział odrębny, objęty nazwą „popieranie przemysłu”. Na ten cel jest wstawiony w budżecie specjalny kredyt; nie wiedzieć jednak, co właściwie pod tem „popieraniem przemysłu” należy rozumieć. Na Węgrzech naprzykład wiedzą wszyscy, że kredyt, uchwalany pod nazwą „popieranie przemysłu”, służy na cele subwencyonowania nowych przedsiębiorstw, jednym słowem ku niesieniu pomocy państwowej poszczególnym gałęziom przemysłu. U nas kredyt ten służył dotąd do „zapychania dziur” w różnych działach administracji handlowej, nie używamy go natomiast dla właściwego celu.

Zdaniem mowcy musi tu nastąpić radykalna zmiana. W pierwszym rzędzie należałoby utworzyć t. zw. „bureau des études”, biuro, które zastanawiałoby się nad stworzeniem nowych gałęzi przemysłu i przygotowało potem teren. To biuro powinno rozwinąć dział informacyjny i występować z inicjatywą na polu reform przemysłowych. Kredytu, uchwalanego pod nazwą „popieranie przemysłu”, powinno się nado używać na premiowanie wynalazków, z których korzysta technika przemysłowa wytwórcza.

W dalszym ciągu swej mowy podkreślił bar. Battaglia, że zadanie inżynierów, zajętych przy władzach politycznych, musi polegać na graniu roli doradców, nigdy zaś nie powinni się przyczyniać do ucisku przemysłu. Stworzenie ustawy kartelowej oznacza mowca jako rzecz konieczną i nagłą, wątpi przecież, by dzisiejsza Izba poselska taką ustawę mogła uchwalić. Brak w niej dostatecznej liczby przedstawicieli przemysłu. Co najważniejsze, Izba przy swej dotychczasowej technice pracy parlamentarnej nie zdoła wogóle podjąć się rozwiązania poważnych zagadnień gospodarczych. Ujemną stroną jest również mieszanie się parlamentu, względnie pojedynczych stronnictw Izby do agend administracji. Objawem niemocy administracji jest brak inicjatywy, brak pracy twórczej.

A przecież administracja ma tak wielkie pole do działania twórczego, że niezależnie od pracy ustawodawczej parlamentu mogłaby zdziałać wiele, bardzo wiele. Mowca przytacza liczne przykłady w tej mierze. Tak np. kwestię stworzenia urzędu wychodźstwa, zdołała

by łatwo rozwiązać administracja we własnym zakresie działania. Tu jednak, gdzie chodzi o czynność organizacyjną, administracja okazuje się bezsilną. Musimy patrzeć na setki tysięcy ludzi, którzy opuszczają glebę rodzinną.

Wyczerpująco omawiał następnie mowca służbę informacyjną konsulatów, wykazując, jak mało zrozumienia okazują dyplomaci słusznym żądaniom konsułów. „Mieśliśmy — powiada mowca — ambasadora w Petersburgu, o którym mówiono, że jest najlepszym austriackim dyplomata, bo mu użyczył ucha sam cesarz rosyjski, jego dworzanie i ministrowie. Gdy jednak chodziło o kwestię gospodarcze, to niestety skończyło się na tem... uchu”.

Skoro trójprzymierze zapewni nam pokój i bezpieczeństwo, to nasi przedstawiciele dyplomatyczni, nie mają faktycznie innego zadania, jak właśnie się troszczyć o popieranie kwestyj gospodarczych. Na mocy kongresu wiedeńskiego rozporządzamy taką drogą wodną, jaką jest Wisła. Rosya przecież nie myśli o uczynieniu tej drogi możliwą do użycia, a nasi dyplomaci w Petersburgu zbyt są słabi, by Rosyę do wypełnienia traktatu z roku 1815 przymusić. Podobnie ma się rzecz z Prutem. Nie mamy więc, wpływu w dyplomacji, lub nie umiemy go wyzyskać.

W końcu omówił bar. Battaglia ważność stosunku przemysłu do organizacji robotniczych. Działac tu należy przedewszystkiem w tym kierunku, by syndykaty robotnicze wyswobodzić z rąk politycznego stronnictwa, z pod wpływów demokracji-socjalnej. Pracodawcy muszą działać wspólnie z robotnikami.

Mowę swą, oklaskiwaną rzeszście, zakończył bar. Battaglia oświadczeniem, że polscy przedstawiciele przemysłu zawsze będą występować w obronie słusznych postulatów całego przemysłu austriackiego, naturalnie o ile to nie sprzeciwia się politycznej solidarności Koła Polskiego.

Porozumienie angielsko-rosyjskie a konstytucja w Rosyi.

Były redaktor dziennika angielskiego „Tribune”, Bernard Pares, utrzymujący bliskie stosunki z londyńskim ministerstwem spraw zagranicznych, ogłosił w „Westminster Gazette” bardzo interesujące uwagi o wewnętrznych przyczynach zwrotu w stosunkach rosyjsko angielskich. Tłumaczy on, że właściwym źródłem porozumienia się jest zaprowadzenie ustroju konstytucyjnego w Rosyi i że wizyta króla Edwarda stanowi dowód, iż w angielskich kołach rządowych wierzą w dalszy rozwój stosunków rosyjskich w kierunku konstytucyjnym.

„Przed trzema laty — pisze Pares — nie było jeszcze żadnej „Dumy”, a przed pięciu laty było jeszcze zbrodnią mówić o konstytucji. Teraz zaś car, jak wiemy z najlepszego źródła, jest coraz więcej zdecydowany na wysnucie konsekwencji z przyrzeczeń, danych w październiku r. 1905. Jeżeli zaś dwór petersburski jest usposobiony konstytucyjnie, to zwycięstwo jest pewne. Okazuje się to już teraz. Prezydent ministrów zobowiązał się do wykonania reform i oświadczył w Dumie, że jest zależny nie tylko od cara, ale i od narodu. Wiadomo, że podałby się do dymisji w razie rozwiązania Dumy, a wiadomo również, że stanowisko jego staje się z dniem każdym silniejsze.

„Także Duma w swoim stanie obecnym okazuje więcej krytycyzmu, a co ważniejsze znajduje posłuch. Zagraniczna polityka i wypowiedanie wojny stanowi jeszcze prerogatywę cara; ale minister spraw zagranicznych przybywa do Dumy, broni w niej swojej polityki i żąda jej zatwierdzenia. Duma odmawia kredytu na okreśły wojenne, a minister poddaje się tej decyzji.

„Domagamy się porozumienia nie tylko z rządem rosyjskim lecz także z rosyjskim narodem. Ruch zmierzający do wytworzenia stosunku przyjacielskiego między Anglią i Rosyą, ma znaczenie nie tylko polityczne ale i moralne. Dopóki rządy znajdowały się w rękach kilku osób, które nie były przedstawicielami ludu, a zwłaszcza Niemców, musieliśmy przypuszczać, że Rosya jest naszym naturalnym przeciwnikiem. Odkąd jednak uzyskała możliwość wybierania swoich przedstawicieli, stało się rzeczą jasną, że szerokie warstwy ludu rosyjskiego są usposobione wrogo dla Niemiec a przychylnie dla Anglii.”

„Niemcy są sami winni temu, że nastąpił zwrot dla nich niekorzystny. Niemcy z cesarstwa niemieckiego i Niemcy w Rosyi czynili wszystko, co było w ich siłach, aby utrzymać Rosyę na drodze reakcji. Politykowali fałszywie i przez to utracą Rosyę.

„Wszelkie rozszerzanie swobód w Rosyi, — a do tego dojść musiało — prowadziło do zwiększania serdeczności względem Anglii i uwładniania się niechęci do Niemiec. Jest to zupełnie naturalny wynik polityki niemieckiej, obliczonej na to, aby utrzymywać sąsiadów w niepewności i w antagonizmie. Ostatecznie zrozumiano tę grę — i wskutek tego następuje zwrot w stosunkach.”

Pares charakteryzuje w sposób bardzo trafny rolę, jaką odegrali i usiłują nadal odgrywać Niemcy wobec ruchu wolnościowego w Rosyi. Trafnie też wskazuje na przyczyny uwładniającej się w Rosyi coraz silniej niechęci do Niemiec. Popada bodaj jednak w zbyt ni optymizm, gdy wypowiada przekonanie, że dwór petersburski pogodził się już zupełnie z ideą konstytucyjną, i przewiduje koniec wpływów niemieckich w Rosyi. Biurokracja rosyjska jest wroga ustrojowi parlamentarnemu i sprzyja Niemcom, ponieważ widzi w nich słusznego pomocników w akcji reakcyjnej. A biurokracja ta po dziś dzień jest wszechwładna i satrapowie prowincyalni —

zwłaszcza na ziemiach polskich — nie wiele troszczą się o wskazówki otrzymywane z Petersburga, lecz uprawiają na własną rękę politykę własnego interesu, która odpowiada w zupełności dążnościom niemieckim.

W miarę utwierdzania się ustroju parlamentarnego w Rosyi jednak mógłby nastąpić w rzeczywistości zwrot, który Pares uważa już za dokonany, a może do tego przyczynić się w znacznym stopniu nawiązanie stosunków przyjacielskich z Anglią. Dlatego też w Niemczech spoglądają z niechęcią na wizytę króla Edwarda w Rewlu, a przytoczone wyżej uwagi publicysty angielskiego sprawiły bardzo silne wrażenie. „Jeżeli te uwagi są trafne, pisze „Berl. Tageblatt”, to dyplomacja niemiecka przeżyła wielką bitwę, i prawie zdaje się, jakoby niedaleką była chwila, o której pewien wybitny niemiecki mąż stanu kiedyś powiedział: „Wtedy położenie stanie się dla Niemiec krytyczne”.

Echa ruskie.

(Z działalności „Proświty”; wobec polityki słowiańskiej).

Odbyte onegdaj we Lwowie walne zgromadzenie „Proświty” rzuciło nieco światła na zupełnie przez nas zapoznaną pracę oświatową Rusinów. Zanim zajmemy się nią szczegółowo, dzisiaj skreślimy w ogólnych zarysach jej działalność w r. ub.

Sprawozdanie „Proświty” zwraca nasamprzód uwagę czytelnika, że „Proświta” jest jedyną instytucją — która prowadzi pracę kulturalną i oświatową między ludem ruskim a rywalizować musi z „całym szeregiem polskich towarzystw bogatych i szczerze subwencyonowanych” (!?); „osobliwie w naszej (? wschodniej) części kraju, gdzie Polacy wiodą tak ekspansywną politykę, gdzie w każdym głuchym zakątku, o ile znajdzie się grupka Polaków, zakładają swe towarzystwa oświatowe i prowadzą z całą forszą polonizatorską między ludem ruskim robotę”. Takim mniej więcej duchem owiane jest sprawozdanie „Proświty” i tak „bezsronnie” informuje czytelnika.

„Proświta” wśród społeczeństwa ruskiego ma wpływ znaczny, a widać to dokładnie ze wzrostu liczby członków: w ciągu ostatniego lat dziesiątka rok rocznie do „Proświty” przystępuje około tysiąca nowych członków. Ogólna liczba członków od powstania towarzystwa wynosi z górą 20 tysięcy, obecnie zaś należy do niej 12.000. Wkładki wynosiły w r. ub. 17588 kor., co oznacza w porównaniu z 11.590 kor. w r. 1906 wzrost znamienity. Subwencja krajowa na wydawnictwa wynosiła 6.000 kor.

Z końcem r. 1907 „Proświta” liczyła 39 filij, a najbardziej planową i intensywną działalnością odznaczały się filie w Stryju i Mościskach. — Czytelników założono w r. ub. nowych 148, tak, że liczba wszystkich wynosi 1.924. Przy tej sposobności zaznaczamy, że liczba czytelników TSL. w całej Galicji, Bukowinie, Śląsku, Morawach wynosi około 1.700.

W ostatnich czasach „Proświta” zaczęła intensywniejszą akcję wydawniczą. Oprócz stałych książeczek „Proświty”, wydawał miesięcznik, a obecnie dwutygodnik „Pyśmy z Proświty”, nieperiodyczne czytanki narodowe i książki z ruskiego piśmiennictwa.

Ważne miejsce w działalności „Proświty” zajmują sprawy gospodarsko-przemysłowe, które były przedmiotem działalności osobnej komisji.

Walne zgromadzenie miało się odbyć, wedle relacji „Dila” w obecności półtora tysiąca ludzi ze wszystkich stron kraju; „Hałczyzanin” wręcz przeciwnie twierdzi, że na sali było ledwo 150—180 ludzi i to w większej mierze akademików i gimnazjalistów. To dziwne, jak to ludzie mogą się mylić w obliczeniach!

W toku dyskusji, nie przynoszącej zresztą zupełnie nic nowego, ani interesującego, wypowiedział oślawiony Osyp Nazaruk żądanie, aby wydział odrzucił subwencję Sejmowi, ona bowiem towarzystwo w impulsywnej działalności jedynie krępuje i pozwala Polakom mieć pewien wpływ na kierunek pracy; wniosek ten jednak odrzucono.

Po zamianowaniu członkami honorowymi prof. Mychajła Hruszewskiego, radcę Grzegorza Kociubę i dra Iwana Frankę, dokonano wyboru wydziału, do którego weszli: dr. Włodzim. Baczyński, Bazyli Bilecki, dr. Iwan Bryk, akad. Ant. Hapiak, ks. Teodor Leżogubski, ks. St. Mochnacki, Jul. Mendrak, Piotr Ogonowski, dr. Eug. Ozarkiewicz, dr. Stefan Tomaszewski; jako zastępców dr. Howikowicz, G. Zacierkiewski, Jar. Kołtuniak, O. Lewickiego, L. Cegielskiego i Ol. Czerkawskego.

— Wobec aktualnej obecnie kwestii zjazdu słowiańskiego, „Dilo” i Ukraińcy zajmują stanowisko odporne. Omówiono już tutaj stanowisko Klubu ruskiego i pozycję p. Okuniewskiego, któremu kazano złożyć „zajawę” na konferencji delegatów parlamentarnych klubów słowiańskich w Wiedniu.

„Dilo” oświadcza, że w konferencji praskiej Ukraińcy udziału nie wezmą, bo nie mogą się zgodzić na to, aby mieli tylko jednego przedstawiciela i aby ten przedstawiciel wchodził w grupę rosyjską. To powód formalny, a zasadniczy omawia w numerze wtorkowym.

Zresztą wznowiona obecnie akcja słowiańska „Dila” nie nęci. Uważa, że Słowianie nie mają żadnego wspólnego interesu, ani też żadnej wspólnej linii politycznej. Wysuwanie niebezpieczeństwa niemieckiego leży w interesie Czechów i Polaków, którzy nie myślą abdykować ze swych interesów narodowych na rzecz innych słowiańskich narodowości. Wedle „Dila” wspólnym interesem Polski i Rosyi jest zgnębienie ruchu ukraińskiego.

„Dilo” inaczej mówić nie może; dla niego nie-

bezpieczeństwa niemieckiego zupełnie niema, zresztą tak ono jak i jego partya zdawna zdeklarowały swe usługi Prusom.

„Hałyczanin“, omawiając kwestyę słowiańską, żali się na stanowisko przez nas zajęte w odpowiedzi na roszczenia „Now. Wremieni“ do Galicyi wschodniej. Od żalów przechodzi nawet do cichej groźby: Zgody polsko-rosyjskiej nie będzie póty, póki Polacy nie uznają oficjalnie narodowości rosyjskiej w naszym kraju.

Stanowisko „Hałyczanina“ szczególnie się jasno zarysowuje w oświeceniu artykułów, które omawiają słynną enuncyację ministra Bienerta o narodzie „rosyjskim“ w granicach monarchii. W artykułach tych stawia „Hałyczanin“ następujące „programowe“ postulaty: typ „starorusina“, który jest de facto typem konserwatywnego Rusina, powinien zaniknąć zupełnie, miejsce jego ma zająć zdeklarowany Rosyanin, „człowiek rosyjski“. W tym celu wzywa organ staroruski swych zwolenników do kategorycznego zerwania z ukraińcami i ich instytucjami, bojkotu szkół „ruskich“. „Ostateczny już czas zacząć w domu uczyć dzieci po rosyjsku!“ A od społeczeństwa polskiego żąda wprowadzenia języka rosyjskiego do administracji, szkoły i t. p.

Trudno te dążności pogodzić z ostatniemi enuncyacyami posła Hlibowickiego, który niejednokrotnie w wywiadach wypowiadał się za jednością kulturalną z życiem duchowem rosyjskiem, a nie za aspiracyami politycznemi rosyjskimi. Zresztą w ruciu staroruskim w ostatnich czasach sprzeczności jest aż nadto wiele.

Z kraju.

□ **Przeinyśl.** Kurs krawieczyzny dla nauczycielek urzędują tuższe stowarzyszenie Pracy kobiet w czasie wakacyjnym za uwiadomieniem Rady szkolnej tak jak w przeszłym roku.

Kurs rozpocznie się z początkiem lipca, a trwać będzie do końca sierpnia.

Obecnie postanowiono, rozszerzać naukę praktycznych robót. Oprócz krawieczyzny to jest kroju i szycia sukien, będzie także udzielana nauka kroju i szycia bielizny, guzikarstwa haftu maszynowego i introligatorstwa w zakresie oprawiania robót ręcznych, wyrabiania ozdobnych pudełek i ramek. Panie chcące wziąć udział w tym kursie zechcą się także zwrócić do Rady szkolnej krajowej, celem uzyskania zapomog i urlopu w razie potrzeby.

Nauka krawieczyzny kosztuje 20 kor., bielizny 20 k., haftu 10, guzikarstwa 4, introligatorstwa 8. Każda z pań uszyje sobie całą suknię, bluzkę i bieliznę, czem wróci się kwota wydana na naukę. Materiały muszą panie mieć swoje, stowarzyszenie postarało się o takie źródła. Pomieszkawanie z wiktem można dostać w zakładzie.

Blizszych wiadomości udziela p. Marya Solecka w Przemyślu, dyrektorka zakładu. Rynek 27.

□ **Mosty Wielkie.** Wiec polski. „Żółkiewska Rada Polska“ urządziła w Mostach Wielkich w drugi dzień Zielonych Świąt wiec polski. Zgromadzenie odbyło się na obszernym dziedzińcu realności p. Maurycego Manna, gdzie zebranych było z górą 600 chłopów, mieszczan i żydów polskich.

Zagał wiec notaryusz p. Ernest Gantner, wskazując w przemówieniu swem na potrzebę konsolidacji i wspólnego porozumiewania się nad środkami do rozwoju społecznego i narodowego życia, tem więcej, że społeczeństwu polskiemu w tej części kraju trudniej dziś

porozumiewać się, aniżeli tam, gdzie w zwartej mieszkamym masie. Jednem z głównych zadań dzisiejszych, to wskazywanie ludowi konieczności zachowania narodowości.

Po zagajeniu wybrano przewodniczącym wiecu p. Romanowskiego, właściciela dóbr w Batiatyczach, zastępcami przew. włościanina Ptaszkowskiego z Butyn i p. Nünza z Mostów.

Referat o położeniu Polaków na ziemiach polskich wygłosił barwnie i szczegółowo dr. Włodzimierz Maciulski z Żółkwi. Mówiąc o sprawie ruskiej przedstawił referent tolerancję naszą wobec Rusinów i ich stopniowy rozwój dzięki ustepliwości naszej na wszystkich polach życia społecznego i wykazał jak zgubną i perfidną robotą ich prowodyrzy ukraińscy prowadzą. Przemówienie swe zakończył dr. Maciulski wezwaniem, abyśmy wszelkim usiłowaniam zniszczenia nas, przeciwstawiali rzetelną siłę narodu.

Z kolei przemówił delegat Koła T. S. L. im. Goldmana we Lwowie, dr. Bertold Merwin na temat „Stanowisko żydów w społeczeństwie polskiem“. Treścią przemówienia było rozwinięcie myśli, że gdy Polska przyjęła żydów życzliwie w czasie ich wielkiego ucisku w całej Europie, to dziś nie godzi się odplacać Polakom tego nieprzyjaźnią. Nie wolno zatem od pracy narodowej uchylić się i zryć. Reszty dokona błogosławieństwo wspólne oświaty. Mowca nastroił przemówienie na nutę serdeczną, to też słowa jego przerywało zgromadzenie ciągłymi oklaskami.

Przemawiali dalej p. Niedzwiecki z Żółkwi, który mówił o tragedii lwowskiej, dr. Alfred Kohl ze Lwowa, na temat narodowej jednoci. Rejent Gantner, który przekonywująco mówił o demokratyzacji społeczeństwa, p. Andrzej Konar, naczelnik gminy w Stanisławowie, który w serdecznych słowach podziękował referentowi i włościanin Antoni Krzaczkowski z Wolicy.

Wreszcie dr. Opieński uzasadnił znane już trzy rezolucye, które oklaskami przyjęto, jak i czwartą w następującem brzmieniu:

„Zgromadzeni na wiecu Polacy bez różnicy wyznania, potępiają wszelkie dążenia zmierzające do rozluźnienia odwiecznych węzłów łączących ludność polską i żydowską i uchwalają najgorętsze popieranie pracy oświatowej i kulturalnej także wśród ludności żydowskiej“.

W przemówieniu końcowem, przewodniczący wiecu p. Romanowski wspomniął o zmianach pojęć w kwestyi słowiańskiej i podziękował wiecownikom za liczny udział.

□ **Łańcut.** (Kor. wł.) Z końcem kwietnia odbyło się w tuższym Sokole uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego ustępującemu prezesowi Filipowi Kahanemu. Brak prawej ręki, straconej w r. 1863, jest wymownym świadectwem jak dach kierował krokami tego sędziwego pracownika narodowego, zaś ośmastoletniem pełnem godności kierownictwem tuższego „Sokola“ postawił Kahane trwały pomnik swoim niespożytym zasługom około idei, którą nad wszystko ukochał i stwierdził, że zawsze jej wiernym pozostał.

W szalenie publicznością zapelnionej sali, przybywającego solenizanta powitał w otoczeniu wydziału ciepłymi słowami, nowy prezes Orzutekiewicz. Drżącym ze wzruszenia głosem odpowiedział solenizant, poczem zebrane towarzystwo zasiadło do wieczerzy przy dźwiękach orkiestry.

Nie brakło licznych i pięknych toastów na cześć pana Kahanego i jego rodziny, a zebrany na prędce chór mieszany zaprodukował kilka udatnych pieśni.

W całej sali panował nastrój prawdziwie patryotyczny, a spotęgowało go przemówienie druha Gużkowskiego, który w silnych słowach scharakteryzował istotę wywołanej we wschodniej części kraju przez rusińskich prowodyrów walki, pomiędzy dwoma bractwami narodowości.

Stwierdzając z naciskiem, że Polacy nigdy nie byli i nie są wrogami narodu ruskiego, napiętnował mowca dobitnie osłoniętych ustawową nietykalnością ukraińskich podżegaczy.

W imię pomocy, do której jesteśmy obowiązani względem naszych uciśnionych braci na wschodzie wezwał mowca obecnych, aby w miarę możliwości przyczynili się do powiększenia funduszu burs polskich imienia śp. Andrzeja hr. Potockiego.

Złożoną na ten cel kwotę 50 k. 54 h. przesłano do redakcyi „Słowa Polskiego“.

Ujemne wrażenie wywołał fakt, że uczczenie wielce zasłużonego starca i patryoty, który przez lat kilkanaście z niezmierzonym zapalem dźwigał ciężkie obowiązki prezesa tuższego Sokola, nie trafiło do przekonania niektórych t. zw. wybitnych członków towarzystwa, których nieobecność podczas podniosłej i całej miejscowy patryotyczny ogół żywo obchodzącej uroczystości, spotkała się z zasłużonem potępieniem ogółu.

□ **Tarnów.** Uroczystość Sokola. Wydział Tow. gimn. Sokół rozesał następującą odezwę do gniazd sokolich w kraju: W r. b. mija lat dwadzieścia pięć, gdy w naszym grodzie powstała pierwsza filia „Sokola-Macierzy“ we Lwowie.

Początkowo jako filia, następnie jako samodzielne Towarzystwo rozwijał się „Sokół“ tarnowski, dorzucając cegiełkę do osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest odrodzenie narodu pod względem siły ciała i ducha.

Dnia 28 czerwca obchodzimy, jako najstarsze gniazdo w kraju, po „Sokole-Macierzy“ we Lwowie, jubileusz 25-letniego istnienia.

Aby godnie uczcić tak wielkie święto w rodzinie Sokolej, zwracamy się do Waa Najmilsi Druhowie, z serdeczną i uprzejmą prośbą, aby gniazdo Wasze zechciało wziąć udział w niem i nie odmówiło nam Swej obecności podczas tej uroczystości.

Powitamy Was całym sercem, a radość nasza będzie wielką, gdy ujrzymy wielkie zastępy drużyn i gości, przybyłych dla zadziernięcia między sobą węzłów braterstwa i przyjaźni w chwili tak ważnej, jak obecna, w położeniu narodu.

Łączmy się w jedno ognisko, głosi idea sokola, a w ten sposób staniemy się opoką, na której wzniesione fundamenty świętej sprawy narodowej, stawią opór zamachom i barbarzyńskim ustawom państw zaborczych. Z uroczystością jubileuszu gniazda połączył wydział II-go okręgu zlot okręgowy, wyznaczony na dzień następny, t. j. 29 czerwca b. r. W niezłomnem przekonaniu, że bratnie Gniazdo Wasze nie odmówi zaproszeniu, zasyłamy Najmilszym Druhom pozdrowienie Czołem! Za wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“: Władysław Wierzbicki, sekretarz, Tytus Bujnowski, prezes.

□ **Uhrzykówce** (koło Zaleszczyk). (Kor. wł.) Nowe gniazdo sokole. Staraniem p. Oswalda Kinulmana, właściciela Uhrzykówiec i ks. Szelesta, wikarego z Zaleszczyk, tużsi Polacy postanowili założyć towarzystwo polskie Sokół. W ubiegłą niedzielę, przy bardzo licznych udziałach mieszkańców ze wsi okolicznych, rozpoczęto uroczystość nabożeństwem w kaplicy. Z Zaleszczyk przyjechał zastęp umundurowanych Sokolów, pod wodzą wiceprezesa Pawłowickiego i naczelnika Sko-

Nowy autor Apokalipsy?

(Odpowiedź na artykuł sprawozdawczy p. M. Ernsta.)

Ciekawy artykuł sprawozdawczy o książce rosyjskiego matematyka i fizyka N. Morozowa p. t. „Objawienie wśród gromów i burzy“ przyniósł nam w samą wigilię święta Jana apostoła sensacyjną wiadomość o nowo odkrytym autorze Apokalipsy w osobie jakiegoś zwolennika „Orygenes“, żyjącego przy schyłku IV w.

Twierdzenie to rzucone z wielką śmiałością — bo przecież oparte tylko na kombinacjach astronomiczno-astrologicznych, których ścisłość, nie wkraczając w obcą mi dziedzinę astronomiczną, trudno mi sprawdzić — zniewala mię do wypowiedzenia choćby kilku tylko słów w tej kwestyi.

Odpowiedź moją sformułuję krótko: Obliczenia Morozowa wtenczas jedynie mogą mieć wartość konkretną, jeśli autor Apokalipsy, księgę tę rzeczywiście napisał pod wrażeniem wizyi z dnia 30 września r. 395.

Natomiast gdyby całym szeregiem niezbitych dotychczas dowodów historycznych wykazać można, że Apokalipsa już w pierwszej połowie II w., a w każdym razie przed rokiem 395 była znaną i używaną, a zatem że ona już prędzej istniała, niż podana przez Morozowa jej przyczyna — ażali wtenczas, pytam, nie musiałaby cała ta astrologiczno-astronomiczna hipoteza o powstaniu tej księgi, runąć jak gmach nagle pozbawiony fundamentu?

I zdaje mi się, że nawet sam sprawozdawca odkrył już tę ciemną stronę tego „nowego światła“, padającego z fortecy Petropawłowskiej na tajemnicze dla niego dzieje powstania Apokalipsy, zdaje się jakoby on sam już odczuł, że podana przez niego do szerszej wia-

domości hipoteza z trudnością tylko ostać się zdoła wobec rzetelnej krytyki historycznej. Obawa szanownego sprawozdawcy przebiega się też zupełnie wyraźnie w pierwszych już zdaniach jego artykułu. To przyznawanie się do tego, że obcą mu jest dziedziną tak teologiczną jak i historyczną, to bojaźliwe chronienie się poza parawan konstelacji astrologicznych, to gorączkowe staranie się obniżenia świadectw najstarszych pisarzy ery chrześcijańskiej, to przecież jasne dowody niepewności siebie, słabej wiary we własne twierdzenia. Nie trudno dlatego też wykazać w oczy wpadającą sprzeczność w całym artykule.

Rezultatem badań Morozowa jest rok 395, jako rok powstania Apokalipsy, a sprawozdawca w samym początku już wyraźnie przyznaje, że dawno już przed tym czasem pisarze chrześcijańscy Apokalipsę znali i z niej nawet całe przytaczali ustępy.

Z tego przecież wynika, że kombinacje podane we wspomnianym artykule — aczkolwiek same w sobie może bardzo oryginalne, interesujące i misterne — w kontekście z powołaniem Apokalipsy zupełnie niczego nie dowodzą, choćby już dlatego, że księga ta wedle własnych słów sprawozdawcy, już dawno przed rokiem 395 była znaną i cytowaną, a zatem niewątpliwie też istniała. Nie będę z tego powodu rozbierał szeroko świadectw historycznych z drugiego i trzeciego wieku, nie będę nużył czytelnika dowodami z Papiasza († ok. r. 160)¹⁾, Ireneusza²⁾ († 202 r.), Justyna M.³⁾ († 167 r.) kodeksu Muratoriego⁴⁾, Teofila Antyocheńskiego⁵⁾, Apo-

loniusza z Efezu⁶⁾, Klemensa Aleksandryjskiego⁷⁾ († ok. r. 215) i w. i. Nie będę również rozpisywał się o bardzo wcześnie już powstałych objawieniach apokryficznych (n. p. Barucha⁸⁾, Cerynta⁹⁾, najwidoczniej opartych na objawieniu Jana ewangelisty. Nie będę także wyprowadzał wniosków ze znanych spisów o autentyczność tej księgi z alogistami, Marcyonem lub Dyonizym Aleksandryjskim, bo o tem można się dokładnie poinformować z pism Tertulliana¹⁰⁾ († ok. r. 240) Augustyna¹¹⁾ a zwłaszcza ze słynnej historii Euzebiusza¹²⁾, który nie tylko liczne dowody na autentyczność tej księgi przytacza, lecz także i zarzuty przeciw niej podnoszone z wytrawną zbija erudycją — a przecież należy wiedzieć, że Euzebiusz umarł w roku 340, t. j. o całe 55 lat przed podanym nam przez Morozowa rokiem powstania Apokalipsy. Na to jednak chciałbym szczególniejszą zwrócić uwagę szanownego sprawozdawcy, że nawet sam Orygenes¹³⁾, (którego zwolennik ma przecież być autorem Apokalipsy) najwyraźniej stwierdza apostolskie pochodzenie tej księgi i że serdeczny przyjaciel Orygenes Hipolit¹⁴⁾ występuje nawet w początkach III. w. z apologią Objawienia św. Jana ewangelisty przeciw zakusom antymontanistów.

Nie obawiam się przytem wcale twierdzenia, które spotkałem we wspomnianym artykule, że świadectwa tych pisarzy są często ze sobą w sprzeczności, a to raz dlatego, że twierdzenie to jest zupełnie gołosłowne i ani

¹⁾ Opiera swe dowody przeciw Montanistom często na Apokalipsie cf. Euzeb. H. E. 5. 18.

²⁾ Paedag. II. 12. Strom. VI. 13.

³⁾ Langen „De Apocal. Baruch“. Frihwgi. Brig. 1867. p. 4.

⁴⁾ Hug. Einleitung II 593 (wyd. III.)

⁵⁾ cf. De monog. 7. Adr. Marc. 4. 5. De praescript. 33. De anima 55 i w. i.

⁶⁾ cf. De haer. 30.

⁷⁾ cf. Histor. eccl. III. 26, III. 28, IV. 24, IV. 26, V. 18, VI. 25, VII. 10, VII. 25 i w. i.

⁸⁾ Comment. in Math. cf. Euzeb. Hist. E. b. 25. (Orygenes w r. 254).

⁹⁾ Tytuł tej apologii brzmi: *ὁπὲρ τοῦ κατὰ Ἰωάννην εὐαγγελίου καὶ ἀποκαλύψεως*. O ewangelii i objawieniu zawartem u Jana. cf. Także Asemani Bibl. Orient. III. 1, 15.

¹⁰⁾ W nrze 210 umieściliśmy sprawozdanie dr. M. Ernsta, prof. Un. o książce Morozowa. Rzecz sama jest tak ciekawa, że chętnie dajemy miejsce dyskusji poniższej, załączamy jedynie, że z powodu braku miejsca opóźnić ją musieliśmy aż do tej pory. — Red.

powskiego; po południu, po niesporach, w ogrodzie dworskim odbyli przybyli Sokoli ćwiczenia wolne i woltyże na koniu, poczem nastąpiło pouczenie i narada z Uhryńkowieckimi Sokolami. Postanowiono jednogłośnie tymczasem wpisać się do Sokola Zaleszczyckiego — kilkudziesięciu chętnych zapisanych włościan dopominało się o barwny strój sokoli. Cena jednak ubrania stoi na przeszkodzie dla mniej zamożnych włościan, postanowił więc Sokół zaleszczycki odnieść się do Związku we Lwowie, czyby nie można wprowadzić mundurów w kolorze przepisanym z płótna grubego rodzinnego, ciemnoszarego, coby o wiele taniej wypadło.

Zdaje nam się, że wprowadzenie tej nowości bardzo by było pożądanem dla rozpowszechnienia stroju sokolego po wsiach, a także i dla zamożnych członków w porze letnich upałów.

Za przykładem Uhryńkowiec mają zamiar i inne gminy przystąpić do Sokola — w najbliższej przyszłości ma się zawiązać w gminie Torskie i Dzwiniazu.

Egzaminy dojrzałości.

Egzamin dojrzałości w filii gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu odbył się w dniach od 21 do 25 maja pod przewodnictwem radcy dra Maurycego Maciszewskiego, dyrektora gimn. polskiego w Tarnopolu.

Do egzaminu zgłosiło się 28 uczniów publicznych, 2 uczenie prywatne i 3 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Axelrad Dawid, Buksdorf Benzion, Dworżański Tomasz, Feldman Dawid (z odznac.), Gostkowski br. Zygmunt Kazimierz, Grossmann Daniel, Herzberg Mojżesz, Klinger Schaje, Kosser Manio, Lachowicz Wojciech, Lewinter Chaim, Lippe Chaim (z odznac.), Łonnicki Maryan (z odznac.), Mazurkiewicz Stanisław, Messing Dawid, Nachmen Jossel, Pohoryles Markus, Pustelnik Ludwik, Pydles Salomon, Rathauser Isak, Rathaus Salomon, Rubin Leibisch, Schmetterling Chaim (z odznac.), Schützer Izak (z odznac.), Schützer Izak (z odznac.), Sommerstein Marcin, Tarnowicz Ignacy, Tomczuk Jan, Türk Norbert, Landau Ludwik (eksternista), Flamówna Paje (pryw.), Flamówna Rachel (pryw.).

Reprobowano jednego eksternistę na 1 rok a jednego na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum z polskim językiem wykładowym (zakład główny) w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem radcy Mieczysława Jamrógiwicza, kierownika filii IV gimnazjum we Lwowie w dniach od 1 do 6 czerwca.

Do egzaminu zgłosiło się 38 uczniów publicznych, 6 eksternistów i 3 eksternistki. Egzamin dojrzałości złożyli: Bauer Aleksander, Baziak Eugeniusz, Berger Henryk, Biliński Aleksy, Birkenfeld Majer, Błaszkiewicz Mikołaj, Bodian Jakób, Borzemski Eugeniusz, Brenholz Zecharje, Byk Szymon (z odznac.), Dębowski Czesław (z odznac.), Fedorowicz Adam, Feigenbaum Hirc, Gardecki Maryan, Haliczki Józef, Hubert Julian (z odznac.), Jagodziński Henryk, Jaskólski Tadeusz, Jaworczykowski Boleśław, Kopczyński Leon, Malicki Mikołaj (z odznac.), Margulies Wigdor, Paradowski Franciszek, Peller Zygmunt, Pohorecki Feliks (z odznac.), Pytel Dominik (z odznac.), Racyński Stanisław (z odznac.), Remiszewski Marcei, Rothfeld Maurycy, Schnützer Jonasz (z odznac.), Staniewicz Adam (z odznac.), Stein Józef, Szumiński Mikołaj, Szwałkowski Tadeusz (z odznac.), Vogl Jerzy, Zakrzewski Jan.

Eksterniści: Preich Alojzy, Piechurski Maryan, Skibiński Rudolf, Weingarten Adolf.

najmniejszym nie poparte argumentem, powtóre dlatego, że twierdzenie takie, choćby nawet prawdziwe, nie zdoła jednak zmienić faktu historycznego, że Apokalipsa istniała już przed r. 395, bo nie można przecież wydawać nawet i sprzecznych sądów o książce jeszcze nie istniejącej.

Nie myślę również przytaczać tu argumentów wewnętrznych, przemawiających przeciw hipotezie pana Morozowa, bo to za daleko by nas doprowadziło, albo też wdawać się w niepotrzebną dyskusję nad innymi hipotezami, zawartymi we wspomnianym artykule jak n. p. kwestyą Nikolaitów, autorstwem Jana Chryzostoma lub jego stosunkiem do nauki Orygenesza, ponieważ to są na razie rzeczy drugorzędne, a zwłaszcza ponieważ one po części jako konsekwencja z głównej hipotezy o powstaniu Apokalipsy razem z tą hipotezą „eo ipso“ upadają.

Tak więc w świetle danych historycznych, trudno oprzeć się temu wrazeniu, że szanowny sprawozdawca, zaznajamiając nas w swym szerokim artykule z kombinacjami Morozowa, nie ukazał nam wcale „nowego światła“, rozjaśniającego „tajemnicze pochodzenie Apokalipsy“ lecz tylko błędny ogień, który w naszych tak bezkrytycznych czasach niejednemu zachwiać i do zupełnej fałszywych wniosków doprowadzić może.

NST. SZ.

Prof. dr. M. Ernst nadsyła nam w tej kwestyi następującą odpowiedź:

Pomijam uwagi, dotyczące formy i rozmiarów mojego artykułu, gdyż te, jako oparte na subiektywnym wrazeniu szanownego oponenta, nie mogą podlegać dyskusji. Zaprzeczam natomiast stanowczo, aby w moim artykule zachodziły sprzeczności, które mi szanowny

Eksternistki: Horowitówna Chaje, Klahrfeldówna Klara, Schlosserówna Reisel (z odznac.).

Reprobowano na pół roku 1 ucznia publicznego i na rok 1 eksternistę.

Od egzaminu odstąpił 1 uczeń publiczny i 1 eksternista.

Egzamin dojrzałości w Jarosławiu w szkole realnej odbył się pod przewodnictwem delegata rady szkolnej krajowej Artura Passendorfera, dyrektora szkoły realnej w Tarnopolu. Do egzaminu zgłosiło się 14 uczniów publicznych i 1 prywatny. Uznani zostali za dojrzałych: Bigo Jan (z odznac.), Durkalet Roman (z odznac.), Hützer Ignacy (z odznac.), Kurzmann Izidor (z odznac.), Montag Izak, Oleksiński Roman, Piela Michał, Plamitzer Antoni (z odznac.), Poleiner Szymon, Schwarzer Wolf, Sternhell Ozyasz, Szwałyk Michał, pryw. (z odznac.).

Egzamin dojrzałości w I gimnazjum w Nowym Sączu odbył się w dniach 22—27 maja b. r. pod przewodnictwem dyrektora gimn. z Drohobycza p. J. Staromiejskiego. Zostali uznani za dojrzałych: Bębynek Władysław, Biliński Wojciech, Błasczak Józef, Bocheński Jakób, Chmura Ignacy, Danek Stanisław, Demczyk Wilhelm Józef, Formas Józef, Grzanowski Józef Zdzisław (z odzn.), Hammerschlag Alired Józef (z odzn.), Kempa Józef, Jeżowski Michał, Klimczak Józef, Kmiecik Antoni, Kossowski Jerzy Alfred, Kostrzewski Julian, Lamboz Boleśław, Małdoni Michał, Marczak Michał, Neugröschel Samuel, Pałac Józef Kazimierz, Przybytnowski Józef, Ptaszkowski Stefan, Riss Ludwik Franciszek, Rybski Antoni, Sitowski Eustachy, Skowronek Alfred, Szczurowski Alfons, Tomanek Humbert, Urbanetz Józef, Zachara Tomasz, Zelis Kazimierz, Znamirowski Stefan, Zaranek Stanisław (z odzn.). Dwóch uczniów reprobowano na pół roku.

W II gimnazjum w Nowym Sączu odbył się egzamin dojrzałości (po raz pierwszy w zakładzie) w dniach 22—29 maja b. r. pod przewodnictwem dyrektora II gimnazjum w Rzeszowie dra Mieczysława Warmkiego. Uznani za dojrzałych: Barbacki Kazimierz, Barbacki Tadeusz, Drzymuchowski Romuald, Frenkel Karol, Friedwald Wiktor (z odzn.), Führer Herman, Górka Zygmunt, Gurzański Michał, Habela Stanisław, Hnatyszak Teodor, Hoffman Michał, Hojnicki Wilhelm, Hukiewicz Mikołaj (z odzn.), Janicki Czesław, Janiczak Józef, Janik Stanisław, Jaworski Kazimierz, Jurkowski Aleksander, Kacz Stanisław, Klein Filip, Klimkowicz Józef, Kocańda Kazimierz, Kołodziej Tomasz, Kołomyjski Edmund, Królicki Aleksander, Krzyszkowski Tadeusz, Kupka Kazimierz, Mossoczy Romuald, Mükenbrunn Jakób, Ostrowski Julian, Pieron Jan, Schwarz Herman (z odzn.), Schiroky Julian, Szkaradek Jan (z odzn.), Tyrkiel Józef, Węgrzynowicz Jan, Wielosik Józef, Wojtowicz Włodzimierz. Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Dębicy, pierwszy w tym zakładzie — odbył się w dniach od 29. maja do 4. czerwca b. r. pod przewodnictwem Krajowego Inspektora szkół p. Emanuła Dworskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 37 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 1 eksternista.

Uznani dojrzałymi z odznaczeniem: Diatenfass Isser, Gołab Franciszek, Krukurka Józef, Matras Zygmunt, Pasella Władysław, Pełdyak Władysław, Szczerbiński Jan, Szczerbiński Ludwik, Urbanek Michał.

Uznani dojrzałymi: Beim Szydor, Belkota Józef, Bielatowicz Franciszek, Broniowski Stanisław, Buda Franciszek, Gutmann Majer, Hausner Henryk, Hendzel Franciszek, Hubicki Władysław, Jenner Mieczysław, Jureh Antoni, Kargol Adolf, Kielbasa Jan, Kliš Józef, Nicht-

oponent zarzuca; powołuję się w tym względzie na opinię tych, którzy mój artykuł czytali.

Muszę też zaznaczyć, że właściwym substratem do polemiki może być tylko samo omówione przezemnie dzieło, a nie krótkie o niem sprawozdanie. W książce zaś Morozowa sporo znajdujemy uwag krytycznych, dotyczących autentyczności znacznej liczby z cytowanych przez szanownego oponenta dzieł.

Co do kwestyi spornej stanowisko moje jest następujące:

O wielkiem znaczeniu astronomii w badaniach chronologicznych wiedzą historycy. Cała chronologia racjonalna opiera się na dokumentach, zawierających wzmianki astronomiczne, dające się zużytkować do określenia epoki. Fakt, w związku z taką wzmianką zachowany, służy za drogowskaz chronologiczny, według którego ustala się mniej pewną datę innych faktów. Jeżeli więc istniały „niezbite do tąd dowody“ wcześniejszego niż wiek IV. pochodzenia Apokalipsy, to obecnie byłyby one już zbitę, gdyby interpretacja astronomiczna pewnych ustępów Apokalipsy w ten sposób, jak to w swym sprawozdaniu podał, była słuszną. W tym razie bowiem, jak wynika z obliczeń astronoma Kamińskiego z Pułkowa według rachunku prawdopodobieństwa, gdyby istniało 7 milionów z górą dokumentów, świadczących o wcześniejszym, niż podana przez Morozowadata, pochodzeniu Apokalipsy — wszystkie one musiałyby być uznane za fałszywe. Gdyby ktoś rzeczowymi argumentami udowodnił, że ta interpretacja jest błędna, wtedy dopiero dokumenty historyczne odzyskałyby swoją wartość, jako „dowody do tąd niezbite“.

M. ERNST.

hauser Kopel, Salomon de Friedberg Sydon, Saprun Szymon (ekst.) Seipelt Roman, Sęk Władysław, Stachnik Jan, Stachnik Tomasz, Superson Jan, Uhnat Franciszek i Walczak Kazimierz.

Czterech abiturientów reprobowano na pół roku.

Ostatnie chwile Chopina.

Pod tytułem powyższym zamieszcza „Berl. Tgblt.“ list Wojciecha Grzymały, który dziennikowi temu nadesłał jego korespondent londyński z następującym dopiskiem:

„List poniższy o ostatnich godzinach Chopina, który pianista Edward Zeldenrust dał mi w celu ogłoszenia, napisał hrabia (?) polski, Grzymała, wielbiciel i przyjaciel Chopina; jemu to dedykował mistrz wielki polonez As-dur. List pisany jest do Augusta Leo w Paryżu, o którym Chopin powiedział, że jest jednym z tych, co najlepiej rozumieli jego twórczość. Nie wiem, czy list ten, o ile mi się zdaje nigdzie dotąd nie ogłoszony, zawiera szczegóły skądinąd już znane; mniemam wszakże, iż, pisany pod wrażeniem utraty wielkiego mistrza i ukochanego przyjaciela, stanowi dokument, który powinien być podany do wiadomości szerszego ogółu.

Pan Zeldenrust otrzymał ten list w podarunku od syna Augusta Lea, któremu artysta odegraniem poloneza As dur przypomniał te czasy, kiedy Chopin jeszcze sam grywał w domu jego ojca“.

A oto ów list:

„Mój drogi przyjacielu!

Wielka to dla mnie pociecha, że mogę Pana jeszcze nazywać tem mianem teraz, kiedy serce pęka mi z rozpacz i przepełnione jest smutkiem, który Pan tak szczerze podziela — bo nasz Chopin już nie żyje. Pustka, jaką nam po sobie zostawia, powinaby wzmocnić tylko naszą sympatyę, albowiem my dwaj niezapomniemy go do końca życia ani też nie przestaniemy nigdy braku jego odczuwać. Kilka razy już próbowałem pisać do Pana, ale, gdy zaczynałem mówić o chorobie Chopina, pióro wypadło mi z ręki w obawie, że gdy powierzę papierowi swoją trwogę, nabierze ona doniosłości faktycznej.

Od wyjazdu Pana radził się Chopin kilku homeopatów oraz kilku lekarzy starej szkoły. Ale na nic się to nie zdało. Doktorzy: Roth, Simon, Oldendorf, Fraenkel (z Warszawy), Ludwik Blache, Crevillier, oraz wielu innych, robili co mogli. Cierpienie zanadto już wszakże było rozwinięte, a chory za słaby, aby mógł jeszcze być uratowany. Lato spędził w Chaillet. Ale ani przeduradne położenie, ani promienie słońca nie zdołały go rozweselić, nie dały mu zapomnienia w cierpieniu. Jedną tylko prawdziwą pociechą wzmocniła nanowo bicie słabego serca. Przyjechała siostra Chopina, którą tak bardzo kochał; przyjechała, mimo wszelkich trudności, jakie musiała zwałczać, aby uzyskać pozwolenie opuszczenia Warszawy.

Aby pojechać do Paryża i przy biednym bracie objąć obowiązki pielęgniarki musiała nadto rozstać się z matką, z mężem, z dziećmi. Przez kilka dni zmiana była widoczna i dobroczynna, ale był to ostatni uśmiech życia — ono samo już nie powróciło, uciekało. Nastąpiła wodna puchlina, a wszelkie wysiłki nauki, zmierzające do jej powstrzymania, były daremne. Pomimo to, nadzieja chorego była tak silna, że sam jeszcze zarządził przeprowadzkę na plac Vendôme, gdzie była niedługo ambasada rosyjska i umebłował prześliczny apartament.

Sposobił się nawet do ponownego podjęcia prac swoich. Dusza jego tonęła w harmonii, ale nie miał już siły zasiać przy fortepianie ani utrzymać pióra. Rozdzierający był widok tego wielkiego ducha, skazanego na bezpłodność skutkiem braku sił czysto materyalnych. I człowiek zapytuje siebie, dlaczego, skoro dzieła artysty są nieśmiertelne, geniusz, który je zrodził, musi zgasnąć w jutrzence jego życia? Ale nie panuję nad sobą dzisiaj tak dalece, żebym rzeczy podobne mógł rozważać.

Gdy w duszy jego zapanował spokój, gdy nie mógł już zwyciężyć swojej beśsilności, ogarnęło go niezachwiane przekonanie, że już żyć nie może. Od tej chwili do jego zgonu upłynęło zaledwie dni dziesięć... Ale te dziesięć dni mają dla jego przyjaciół taką samą wartość jak całe jego artystyczne życie. Nawet najbardziej stoicka starożytność nie pozostawiła przykładu śmierci piękniejszej i większej — bardziej chrześcijańskiej, czystszej duszy. Agonia, po spowiedzi i przyjęciu Sakramentów trwała jeszcze trzy dni i trzy noce. Lekarze nadziwić się nie mogli tej niespożytej sile życiowej. W tych chwilach oświecała mną przekonanie, że gdyby nie był miał nieszczęścia poznać G. S.), która zastruła całe jego istnienie, byłby dożył najpóźniejszego wieku.

Ostatniego dnia zachował do ostatniej godziny całą bystrość umysłu. Podnosił się niekiedy, siadał i do dwudziestu przynajmniej osób, do swoich wielbicieli, którzy przez cztery dni i cztery noce na klęczkach nieustannie odmawiali modlitwy, zwracał się z radami, z perswazjami, powiedziałbym nawet ze słowami pociechy, wykazując niepojętą wprost świadomość, umiarkowanie i bystrość; przytem dobroć jego i pobłażliwość były już nie z tego świata. Poznał wszystkie

*) George Sand (?)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że przy ul. **Rydzakowskiej 20** (w domu Schimsera) została otwarta 6532 dn. 6 czerwca t. j. w sobotę

Restauracya, piwiarnia pilzneńska
i OGRÓD GOŚCINNY z komfortem urządzoney.

Kuchnia
wyborna.
CENY
umiarkowane.

Licząc na łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem Kazimiera Kondziołka, była długoletnia restauratorka w Hotelu Krakowskim.

...i przypominał sobie właściwości każdego. I potem poddyktował ostatnią wolę swoją w sprawie swoich dzieł.

O g. 2 po północy, z 17 na 18 we środę, uśmiechając się do przedostatniej chwili, która zgon jego poprzedzała, przeszedł do innego życia, przyczem pocałował Gutmanna i usiłował panią Cleisinger uściskać. Ten, z, jesteśmy tego pewni, dusza jego przebywa u Boga, a ta dusza będzie bardzo kochana. Na kilka godzin przed śmiercią prosił panią Potocką o trzy melodie Belliniego i Rossiniego, które ona odśpiewała łkającym głosem; słuchał ich — tych ostatnich dźwięków z tego świata — zadumany.

Zażądał, aby ciało jego poddano autopsji, albowiem był przekonany, że medycyna choroby jego nie rozumiała. W istocie nie była to choroba, której się domyślano, ale swoją drogą nie byłby mógł żyć dłużej. Trzeciego dnia zwłoki zabalsamowane i zupełnie ubrane wystawione zostały wśród kwiatów. Przyjaciółom, oraz ludziom obojętnym, dozwolone zostało rzucić ostatnie spojrzenie na rysy wielkiego mistrza. Requiem Mozarta i jego własny Marsz żałobny wykonane były z uczestnictwem Lablache'a, pani Viardot i towarzystwa koncertowego. Dla charakterystyki czasu, na zakończeniu listu swego muszę Panu jeszcze donieść, że artyści żądali 2.000 fr. za to ostatnie uczczenie Chopina, które przez szacunek dla samych siebie powinni byli przynieść jego pamięci w darze, nie zaś sprzedawać.

Szczerze oddany

Wojciech.

Na dziesięć dni przed śmiercią wyliczył wszystkie te osoby, które najlepiej mogły pojąć wszystkie intencje jego muzyki i zrozumieć i mówić, że pańskie zdanie w tym względzie ma dla niego duże znaczenie, albowiem jest umiarkowane, głęboko uzasadnione i wolne od pochlebstw.

Gdy będę miał szczęście widzieć Pana, opowiem fakt jasnowidztwa magnetycznego, najbardziej zdumiewający ze wszystkiego co dotąd czytałem, coś, czego jednak białe na czarnym na papierze napisać nie mogę.

Operetka.

Panna Van Loo znowu była wybora i znowu cały wieczór dawała słuchaczy (bardzo licznie zebranych), jak najlepiej. Wprawdzie jej postać nie nadaje się może tak doskonale do partyi Dyonizy w „Nitouche”, jak to sobie autorowie wyobrażili, bo nie przedstawia typu par excellence kobiecego, któryby mógł tem silniejszy i komplementniejszy stworzyć kontrast z awanturniczym temperamentem rozwijającym się u tego „aniolka”; to jednak znakomita jej gra, ruchliwość, humor, wyborne pomysły we frazowaniu kupletów, dowcip we właściwym zawsze miejscu i tryskający na zawołanie, uczyniły, że z prawdziwym upodobaniem przysłuchiwalimy się i przypatrywaliśmy tej scenicznej „kreacyi” sympatycznej, francuskiej artystki.

I całość „Nitouchy” wczorajszej nie była najgorsza. Mogliśmy wprawdzie stwierdzić ponownie i z ubolewaniem (?), że polskiej operetce brak talentów wśród młodszej generacji, ale nie daje się również zaprzeczyć, iż pod wpływem humoru i życia panny Van Loo, całe jej otoczenie wczorajsze rozruszało się znacznie. Farsa szła dość żywo i gładko.

Kto wie, czy uzdolniona i wykształcona Francuzka, nie byłaby lepszym reżyserem dla naszej operetki, niż niejeden swójski nasz talent. Wniósłaby na pewno temperament swój i może trochę pewnej dystynkcji, której ona, mimo swoje śmiałość i szansonistowskie nieraz manery, posiada znacznie więcej, niż nasz personal, nawet wówczas, gdy ją usiłuje mieć. Uwagi tej nie skierujemy, rzecz prosta, do wszystkich tutejszych operetkowych śpiewaków, ale niestety do większej ich części.

Pan Lelewicz, na przykład, komik, którego obecnie operetka nasza traci, należał do artystów dyskretnych, nie narzucających się, można by nawet powiedzieć, że w swoim rodzaju szlachetnych. Operetka nasza nie znajduje zastępcy w miejscu jego. Miał swoje partye wyborze, do nich zaś zaliczamy i Pfeferkorna w „Druciarzu”, rolę, w której pożegnał się z publicznością onegdaj. Nie należymy wprawdzie do rzędu wielbicieli operetki, będącej obecnie na schyłku (mimo powodzenia „Wesołej wdówki”), ale z pewnego punktu widzenia mamy obowiązek zaznaczyć, iż z p. Lelewiczem ubywa artysta bardzo cenny, którego utratę nieraz jeszcze odczuwamy.

ST. NIEWIADOMSKI.

MAŁY FEJLETON.

O zachodzie.

Ciche, łagodne błyski zachodzącego słońca kładą się na złotawe pęki rozwijających się kasztanów i schodzą coraz niżej na krzaki bzu, okryte drobnymi liśćmi, niby jasno-zielonym mchem, na krzaki agrestu i gasną powoli, powoli, jakby chciały przedłużyć chwilę zachodu.

A wszędzie na drzewach tak przepysznie kielkujące, młode życie. Młode, cudowne świeżością, bogate silą życie wiosenne! Stoje u okna mego, przycisnęłam

do szyby czoło, tak, że czuję chłód wiejący z szarego szkła. Młode życie... O gdybym ja mogła z całej piersi zawołać tak głośno, tak niezmiernie głośno: Cudowna jesteś młodości, ty, która jesteś jako strumień górski, co leci poprzez głązy i oczyszcza je z pleśni, poprzez kwiaty i zabiera z nich blask i woń; cudowna jesteś młodości!

Nie, nie mogę wydobyć z siebie takiego okrzyku. Na gardło moje położyły szpony krogulcze Tęsknota i Smutek, dlatego nie mogę wydobyć takiego jasnego, potężnego, młodego dźwięku z piersi. A jednak tak niedawno, tak bardzo niedawno wołałam: Cudowne jesteś młode życie..., tam nad tem przeźroczeniem jeziorem, gdyśmy się spleli namionami. Tam, gdy miałeś mię w ramionach całą swoją, gdy chciałam iść z tobą zawsze jedną drogą i dać Ci nie tylko moje ręce, oczy, usta, włosy, ale i serce rozdrżane, jak ptak, który szybuje w przestrzeni, zalanej promieniami słońca, i duszę moją.

Widziałam wtedy twoje czarne, namiętne, jak baśń włoska, oczy i usta rozchylone. Przechyliłam głowę na twoje ramię i śniłam sen, który się śni tylko raz, raz w młode m życie...

Od limb, rosnących nad przepaścią skalną, szła ku mnie twoja dusza, szła poprzez jezioro po złotym moście, który budowały twoje słowa, wydarte gdzieś najtajniejszej głębi serca.

W dole pod nami różowało w słońcu morze rozkwitłych jabłonnich kwiatów. Gdzieś z parowów unosiły się ku niebu mgły lekkie, błękitne, jak dymy kadzielnicy w czasie święta żarzących się przed ołtarzem bóstwa. Dusze nasze stawiały wtedy tęczy ołtarz najpotężniejszemu z bóstw: młodości.

Nie wspomnienie męczy mnie, ani przeświadczenie, że bawiłeś się mną tylko, żeś odszedł odemnie, jak od obrazu, którego treść stała ci się szarą, monotonna, żeś mię rzucił, jak dziecko rzuca zniszczoną zabawkę, ani nie dręczą mnie te fata-morgana mego szczęścia, które tak często ukazują mi się, a które nigdy nie staną się rzeczywistością, — ale to, żeś mi zabrał, ukradł część tego młodego życia, co było, tętniło we mnie. Żeś to młode życie zamknął do klatki udręceń i tęsknoty, żeś je uwięził. Nie wolno ci było, nie wolno ci było zamknąć je do klatki, do tej szklanej klatki, w której są niewidzialne, a takie ciasne ściany. Myślałam, że zrozumiesz to młode życie we mnie, że je uwolnisz z tych osłon, które je kępowały, a tyś je zdusił, uwięził.

Myślałam, że jesteś pielgrzymem, co dąży tam, gdzie niewiele wazy się pójść, a tyś był banalnym, wygodnym przechodniem, co kroczy utartymi, bezpiecznymi drogami.

Dlatego tylko, że masz oczy, jak bajka włoska, że umiesz uderzyć boleśnie w te struny duszy, których nie umięć odkryć w stosunku do ciebie olbrzymi, dlatego uwięziłeś moją młodość. Ale pamiętaj, że aby być królem nie dość jest ubrać purpurę królewską, nie dość jest włożyć koronę na czoło, trzeba być królem...

Postawiłeś mi pałac z kart i odszedłeś, mówiąc: Jesteś zaczarowaną księżniczką, oto twój pałac, który Ci zbudowałem, a są tam trzy komnaty: miłości, rozkoszy i naszego bóstwa.

Odszedłeś, a wiatr powiał i pałac runął. W zawałonej komnacie miłości znalazłam zadrzewiałe, blaszane serce, na którym siedziało sztyderstwo, w drugiej sali rozkoszy zobaczyłam błazna w królewskiej szacie, który śmiał się do mnie i wyciągał dłoń w białych, obcisniętych rękawiczkach, w „świątyni” na teatralnym podium stało stare, spróchniałe pudło, a na niem przed złym, olejnym portretem tańczącej, obnażonej bezwstydnie kobiety paliła się jaskrawo łojowa świeca. El.

MIGAWKI.

M I Ł O Ś Ć.

(Opowieść dla dorosłych dzieci).

Przysięgał, że ją kocha prawdziwie, jak każdy mężczyzna przysięga, a ona mu wierzyła, jak wierzy każda kobieta, choć mówiła, że nie wierzy. Miała matkę, która cieszyła się, że córka kocha zamożnego mężczyznę i jest kochaną, i miała ojca, który sprzeciwiał się stosunkowi twierdząc, jak każdy ojciec, że nic z tego nie będzie. Przeszkody ze strony ojca były tak wielkie, że młodzi, nie mogli się nawet ukradkiem widywać. Ale kobiety słyną z wynalazków, a wulkanów nie zatyka się watą. Córka wynalazła sposób widywania się z ukochanym, jedynym, wymarzonej i t. d., jak w listach, a matka aprobowała wynalazek z tym dodatkiem, że należy być ostrożnym, ażeby ich nie wytropił ojciec.

Ojciec cieszył się, że jego perswazyje i groźby odniosły pożądaną skuteczną, bo uciszyło się w jego domu i nie mówiono już o bogatym, pięknym, przyszłym paniczku. Nawet matka i córka były w doskonałych humorach, jak zwykle kobiety, które mają obciążone sumienie, a cieszą się, że nikt o tem nie wie. Istotnie nie wiedział o schadzках nikt prócz mieszkańców ulicy, przy której ona mieszkała i ulicy, przy której on mieszkał, oraz ich najbliższych krewnych, przyjaciół i znajomych pobożnych.

Ale nie wszystko co dobre, jest zarazem zdrowe. I tak zdarzyło się, jak to się już czasem zdarza, że młoda paniątka zmieniła się, zbladła i zaczęła chorować. Postanowiono wysłać ją do ciotki wdowy. Nadszedł

dzień wyjazdu. Zażądała, ażeby przyszedł... on — pożegnać się...

Przyszedł i zastał kilku lekarzy, którzy zajęci byli pompowaniem żołądka. Nie chciała im powiedzieć, co zażyła. Wyciągnęła bladą rękę w stronę przystojnego chłopca i pożegnała go.

— Może mnie powiesz, co zażyłaś? — spytał.

— Tobie powiem — odrzekła słabnącym głosem — strułam się listem znalezionym u ciebie, a pisanym do innej. Na to ci panowie nie mają środka...

Uderzył się w czoło.

— Jaki ze mnie nieostrożny, roztargniony osioł!...

Wyzionęła ducha, a on pomknął dorożką do tamtej, aby ją przeprosić za roztargnienie.

KL.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Sanatogen

Uznane przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy we wszystkich krajach cywilizowanych jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający.

Posila ciało, wzmacnia nerwy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48. Generalny zastępca: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 3860

Francensbad

WILLA
dr. Steinsberga

Zakład i pensjonat leczniczy przylegający do parku. Komfort i hygieny nowoczesna. Kuchnia dyetetyczna. Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie. 4930

Zakład wodoleczniczy i sanatorium

6167 spec. chorób nerwowych
Dra B. KUPCZYKA, Kraków, Szujskiego 11.

Docent chorób usznych

5811

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER 6084

Kancelarya adwokacka

Dr. FRANCISZKA JAGLARZA

przeniesioną została do domu 6291
przy ul. Brajerowskiej l. 12, I piętro.

W miejsce wód pruskich jest

Woda Krościńska

powszechnie polecana. 5538

Zakład wodoleczniczy

Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, kąpiele, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, dezynfekcja. Cena od 8 koron wżwyz z całym utrzymaniem. 5790

Na tej drodze składam

Podziękowanie

Wnemu Drowi Romanowi HINTZEMU za wyleczenie żony mojej z choroby serca. 6654

Tadeusz Winiarz.

Dr. S. SINGER z Czerniowiec

specjalista chorób płuc, krtani i nosa, ordynuje jak w latach poprzednich od 10 czerwca w Szczawnicy. 6709

Atelier dentystyczno-techniczne

B. Rappaporta

6698
znajduje się obecnie przy ul. Kopernika 5.

Zakopane-„Klemensówka“ Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem. 6333

Wyszedł z druku nowy
kompletny

Katalog Czytelni Naukowej

we Lwowie — ulica Tańskiej liczbą 1.

6415

Cena 1 kor.

i 1-50 kor.

Wiadomości bieżące.

→ **Egzamin z muzyki** z postępem bardzo dobrym złożyła dnia 1 b. m. panna Stanisława Wenzlówna przed państwową komisją egzaminacyjną.

→ **Wpisy.** W liceum p. Maryi Zagórskiej (ul. Piekarska 1. 14) odbędą się egzaminy wstępne do klas licealnych (od kl. I—VI) w dniu 20 b. m., oraz 3 i 4 września b. r.

→ **Stypendium muzyczne.** Lwowski Instytut muzyczny Anny Niemcewicz (ul. Kilińskiego 1. 1) ogłasza na rok szkolny 1908/09 sześć miejsc nauki bezpłatnej i sześć miejsc po połowie ceny na wszystkich kursach fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i teorii.

Pierwszeństwo przysługują celującym uczniom Instytutu. Kandydaci z poza Instytutu mają przedłożyć należyte udokumentowane podania do końca września b. r. na ręce dyrektora Instytutu, a następnie podać się egzaminowi. O nadaniu stypendium rozstrzyga komisja złożona z profesorów lwowskiego Instytutu muzycznego.

→ **Wycieczka.** Dnia 28 b. m. urządzi „Samopomoc” kolejarzy we Lwowie wycieczkę do Żółkwi. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

→ **Pierwszy popis włoskiej szkoły śpiewu** pani Kamili Falkenberg odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. o godz. pół do 1 w sali „Lutni” w gmachu Skarbkowskim. Wstęp po 1 kor. i po 50 hal. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Chopina.

→ **Z życia młodzieży.** XXI posiedzenie Kółka filozoficznego odbędzie się w piątek 12 b. m. o g. 7:45 w. w Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: referat pp. Czełowskiego i Kaczorowskiego z wyników badań nad pamięcią, przeprowadzonych w pracowni Psychologii eksperym. prof. Twardowskiego.

→ **Zabawa Sokola.** Tow. gimn. „Sokół” w Kleparowie urządzi w niedzielę 14 b. m. zabawę sokolą na polanie w lasku Kleparowskim. W skład uroczystego programu wchodzi między innymi ćwiczenia maczugami. Punkt zborny koło kościółka Kleparowskiego, skąd pochód wyruszy na polankę. Droga na polankę oznaczona będzie chorągiewkami.

→ **Oryginalne wesele chłopskie** ze Sokolnik przejdzie w niedzielę 14 b. m. w południe przez Lwów, zdążając do Brzuchowic, gdzie weźmie udział w zabawie, urządzonej tam na polance Mickiewicza na dochód Kola Kościuszkę T. S. L.

Orszak weselny zatrzyma się na pl. Maryackim u wylotu ul. Teatralnej i zabierze ze sobą tych Lwówian, którzy się zechcą doń przyłączyć. Wycieczka ta, na umyślnie przyrządzonych wozach, wyruszy o godz. pół do 3 popoł. przez rogatkę Zamarstynowską, Hołosko i las brzuchowicki.

Miejsce na wozie tam 25 ct. tylko za poprzedni nabyciem biletu w Kole Kościuski (Ossolińskich 4 w godzinach wieczornych).

→ **Wiadomości osobiste.** Ślub p. Karola Papée z pną Domicją Ludwik odbędzie się dnia 11 czerwca w katedrze.

→ **Komitet wystawy psów myśliwskich i zbytkownych** zawiadamia interesowanych zamiejscowych, że dostawy psów podjęła się firma spedycyjna Józef Leinkauf we Lwowie, która zajmie się dostawą psów z dworca kolejowego na wystawę i odesłania ich pod adresem wystawcy.

Zawiadamia się również, że sekretariat klubu przy ul. Jagiellońskiej 1. 3 II p. we Lwowie udziela wszystkich potrzebnych informacji i przyjmuje zgłoszenia psów oraz opłaty tylko od 3—5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

→ **Sprawozdanie kasowe** z wieczoru ku czci Słowackiego urządzonego przez Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie w dniu 23 maja b. r.

Dochód z wysprzedaży biletów wyniósł 397 Koron, 40 groszy, w czym objęto nadatki, złożone przez pp. Samuela Horowitza 20 Koron, D. S. Schaffa 20 Koron, Śliwińskiego 8 Koron, p. W. Niedziałkowską 1 Koronę.

Rozchód wyniósł 170 Koron, 50 groszy. Czysty dochód przyniósł zatem 227 Koron, którą to kwotę złożono w Akcyjnym Banku Związkowym stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie (pl. Smolki 1. 4) na fundusz budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.

Lwów 31 maja 1908. Za Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego we Lwowie: Dr. Józef Kallenbach, prezes. Wojciech Biechoński, skarbnik. dr. Wiktor Hahn sekretarz.

→ **Wpisy do seminarium nauczycielskiego.** Wpisy na rok I w Seminarium nauczycielskim męskim we Lwowie odbędą się dnia 3 lipca br. od godz. 3—5 popołudniu, zaś egzamin wstępny dnia 4 lipca od godz. 8 rano.

Kandydaci mają przy wpisie przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyli 15 rok życia;

b) świadectwo szkolne ukończonej klasy czwartej szkoły średniej lub przynajmniej klasy trzeciej wydziałowej (postęp niedostateczny z języka łacińskiego i greckiego nie stanowi przeszkody);

c) w razie przerwy w naukach świadectwo moralności;

d) świadectwo zdrowia, wystawione na przepisany formularz przez lekarza urzędowego;

e) dwie karty wpisowe.

→ **Teatry:** Teatr miejski:

We czwartek „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską, gościnny występ Maryi Przybytko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

W piątek „Dwór we Władowicach”, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybyłowskiego z p. M. Przybytko-Potockiej w roli Julki.

W sobotę przedostatni występ gościnny M. Przybytko-Potockiej, rozpocznie „Kolacyka”, komedia w 1 akcie

Art. Schnitzlera. — Zakończy „Żabusia”, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę ostatni pożegnalny występ gościnny M. Przybytko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich: „Moralność pani Dulskiej”, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiec ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobson’a; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiec ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłum. M. Sachorowski.

→ **„Kurier” Lwowski** miał do ostatnich czasów prostą i jasną polityczną swą myśl dyrektywę: „zawsze wbrew wszechpolakom”. Więc gdy wszechpolacy powiedzieli kiedykolwiek tak, „Kurier” wiedział od razu, iż ma powiedzieć nie, i odwrotnie.

Lecz postawie stronnictwa ludowego, którego organem jest „Kurier”, wstąpił do Kola i tak się jakoś składa, że i w kwestjach społecznych i w sprawach narodowych, zgodność zupełna dotychczas między ludowcami a wszechpolakami istnieje, i na ogół coraz ściszejsza harmonia wszystkich grup politycznych w Kole się utrwała.

Również i w sprawie konferencji słowiańskiej w Pradze, panuje w Kole zgodne zapatrywanie, iż, uznając w zasadzie korzyści bliższego między słowianami porozumienia, starając się dopomóc do wszczętej akcji ustalenia znośnego między naszym narodem a Rosją w granicach państwa rosyjskiego współzycia, należy nam strzedz się przed przecenieniem praktycznego znaczenia słowiańskiej solidarności, by dla sympatycznej manifestacji nie narazić realnych naszych tu interesów.

Opinię tę podzielają także wszystkie nasze dzienniki; na ogół wstrzymują się one z wyrażeniem zdania, czy Koło polskie w Wiedniu, ma przyjąć udział w konferencji praskiej, czy też nie będzie lepiej, by zachowało wobec niej przychylną rezerwę. Tylko „Kurier” w korespondencji z Wiedniem od razu się oświadczył stanowczo za wysłaniem przez „Koło” delegatów do Pragi.

Ale przecież pierwszy głos w sprawie konferencji tej miał z natury rzeczy wszechpolak Dmowski i powiedział: tak. Jakże więc „Kurier” mógł nie powiedzieć: „nie”? Więc skwapliwie przedrukował z pism warszawskich wszelkie głosy opozycji przeciwko zjazdowi słowiańskiemu i deklaracji p. Dmowskiego. Ale niestety dnia następnego już dnia musiał wydrukować nadesłaną mu z Wiednia korespondencję, oświadczającą się za zjazdem.

Fatalna pozycja. Ale i z najgorszej pozycji wyprowadzi delikatny rozum adwokacki. A „Kurier” takim rozumem rozporządza. Oto recepta, prawda jaka sprytna: Nawymyślać na wszechpolaków, a jednocześnie akceptować ich stanowisko, tylko nie przyznać się, że to od nich przejęta myśl, ale zachwalać ją jako własny wynalazek.

Tak też zrobił „Kurier”. W środowym artykule wstępnym ulżywszy sobie całym stękiem bezsensownych inwektiw przeciwko demokracji narodowej, „Kurier” z miną głębokiego polityka poucza naród.

„Nie zapominajmy o tem, że my tu w Austrii, a raczej w Wiedniu możemy na każdym kroku spotkać się z zadaniem „słowiańskiem”, ale nie w postaci idei słowiańskiej, jeno z dążeniem autonomicznym i federalistycznym, skupiającym razem dotychczas rozluźnione narodowości słowiańskie, nad którymi ciąży centralistyczna hegemonia niemiecka”. Akurat to samo, cośmy tydzień temu pisali, omawiając stosunek naszej parlamentarnej w Wiedniu polityki do słowiańskiego ruchu, przestrzegając przed propagowaniem usilnie ostatnimi czasami przez „Kuriera” próbami wytworzenia słowiańskiej w wiedeńskiej Izbie posłów większości i wprowadzenia na porządek dzienny kwestyj politycznych Austrii „idei słowiańskiej”. Ale jednak to sprytnie, „delikatnie” pomyślane.

* * *

W Niemiej też zabawnym kłopotcie znajduje się „Kurier” z powodu udziału polskich włościan w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu.

Przed kilku dniami zamieścił on artykuł, przestrzegający aranzów pochodu przed zbytnim angażowaniem polskiego ludu w owych holdowniczych obchodach. Ale pochod krakowiaków prowadzi poseł stronnictwa ludowego: Ptak, na czele pochodu wschodnio-galicyskiego jadą „szczerzy ludowcy” z Sokolnik.

Więc nie może on odmówić umieszczenia „sympatycznej notatki” o owacyjnym przyjęciu, jakie ludowcowie „Koło Kościuszkę T. S. L.” gotuje powracającemu z Wiednia „weselu chłopskiemu z Sokolnik”.

→ **Daszyński królem.** W czasie kongresu, jaki w Zielone święta odbyli socjaliści polscy w Krakowie, polemizował Bobrowski, objaśniając i uzupełniając drukowane sprawozdanie z wyrażeniami prasy krakowskiej, która pisząc o wyborze Daszyńskiego na Ślązku, nazywała jego odwrót z Krakowa „wywołaniem z kraju”, lub bardziej ironicznie twierdziła, iż „poszedł na Sicz”, robiąc aluzję do kumania się socjalistów z Trylowskim i tow. Te kpiny tak były przykre dla sztabu Daszyńskiego, że aż na kongresie musiano się z nimi rozprawić. Postawili jednak na dowód, że tak im pachnie władza, iż nie pogardziliby i królewską, Daszyńskiego między króle. Bo tow. Bobrowski wyraził się według „Naprzodu” o tej sprawie tak:

„Wybór Daszyńskiego na Ślązku nazywa prasa burżuazyjna „wywołaniem z kraju”. W XVII wieku, kiedy potop szwedzki zalał Polskę, nawet król polski musiał uciekać z Krakowa i szukać schronienia na Ślązku, skąd jednak jako zwycięzca wrócił do Krakowa”.

Jasny stąd wniosek, że i Daszyński przy najbliższych wyborach będzie zwycięzcą — jako król — w Kra-

kowie. Tylko czy Daszyński jako mądrzejszy od Bobrowskiego, nie czuje, że w jego królestwie — to jednak gorzej niż było w królestwie Jana Kazimierza? Często chowa nie uratuje p. Daszyńskiego, bo się jej wyrzekł, jak wyrzekł się i Polski za oklaski wszechniemców i ukraińców w parlamencie.

→ **„Polityka separatyzmu”.** Onegdaj w „Ruskiej Besidzie” odbyło się wstępne zebranie „ukraińskich inżynierów i techników”, w celu naradzenia się nad wystąpieniem z polskiego Tow. politechnicznego we Lwowie i nad założeniem osobnego stowarzyszenia ruskiego. Przyczyną tego kroku ruskiego ma być rzekome wyzyskiwanie sił ruskich dla celów specyficznie polskich.

Uczestniczyło w tem zebraniu pono 250 techników i inżynierów, a raczej ludzi interesujących się sprawami technicznymi, uczestniczyli goście z Ukrainy rosyjskiej. Ruchowi temu przewodzą: profesor lwowskiej politechniki Jan Lewiński, dyrektor lwowskiej „Torhówi” inż. Bazyli Nahirny, inż. dr. Andrzej Kornella, inż. Wydziału krajowego Wołosieński i inni.

Tendencje te ruskie polecamy uwadze „Czasu” jako przyczynek do „polityki separatyzmu”. Czy może i tu zechce złożyć winę na... demokrację narodową?

→ **Sprawy teatralne.** Personal opery i operetki wyjechał wczoraj w nocy do Krakowa, gdzie jutro rozpoczyna przedstawienia.

Stan. Jaroński, jeden z najdzielniejszych muzyków orkiestry teatralnej, przeniósł się do Warszawy. P. Jaroński pracował w orkiestrze lwowskiej lat 14, lubiany ogólnie. Występował też na scenie jako śpiewak operowy w mniejszych partyach.

Karol Adwentowicz rozpoczyna w Warszawie nową serję występów w teatrze Gawalewicza „Wujaszkiem Wanią”. Wedle wiadomości z Warszawy, p. Adwentowicz objął w teatrze tym reżyserję i być może na scenę lwowską już nie powróci.

→ **O światło na placu powystawowym** błagają liczni spacerowicze. Park Kilińskiego i Plac powystawowy są dziś najbardziej uczęszczanymi miejscami przechadzek, coż, kiedy powracająca wieczorem publiczność narazona jest na guzy a nawet kalectwa z powodu zalegających tam piękne miejsca spacerowe egipskich ciemności. Wprawdzie radny dr. Rucker apelował w tej sprawie do prezydium miasta, obawiają się jednak, aby głos ten, jak tyle innych, nie przebrzmiał bez echa. Może „głos drukowany” co pomoże?

→ **Ucieczka żołnierzy rosyjskich?** Wczorajsze „Dziło” i „Głos” podają wiadomość, jakoby w poniedziałek 8-go b. m. przekroczyło granicę rosyjsko-austriacką koło Podwoleczysk dziewięciu rosyjskich żołdaków, którzy uciekli do Austrii maltretowani i prześladowani przez swych zwierzchników. Tego samego dnia miał podobno starosta skałacki p. Szydłowski polecić żandarmeryi odstawić ich nazad do granicy rosyjskiej.

Informacje „Dziła” i „Głosu” są zazwyczaj wysoce nieścisłe, nieraz nawet wprost zmyślone. Notujemy podaną obecnie przez nie wiadomość w nadziei, że wyjaśnienia ze strony miarodajnych czynników uspokoją niemile nią dotknięte koła naszej opinii, która zawsze się zastrzegala stanowczo przeciwko wysługiwaniu się naszym władz administracyjnych władzom rosyjskim.

→ **Kurhany we Lwowie.** Ulica Sapiehy jest bardzo szeroką i dzięki temu posiada prócz chodników kamiennych także deptaki dla tych, którzy wiedzą, że chodzenie po deptaku jest higieniczniejsze. — Widocznie miejski urząd budowniczy jest innego zdania, skoro konserwuje starannie pagórek, usypany w poprzek deptaka u zbiegu ulic Sapiehy i Zacharyewicza przy narożniku ruskiego gimnazjum i czeka, aż ktoś pośliznie się w porze slotnej i złamie nogę. Kurhan ten pochodzi z czasów, kiedy to w ulicy Zacharyewicza układano chodnik i skopaną ziemię pozostawiono w formie pagórka na utraipenie przechodniów. A może jest to jakiś ukraiński zabitek — dlatego magistrat pozostawia go w spokoju, aby nie drażnić hajdamaków.

→ **Ze Stow. kuchmistrzów „Zgoda”.** W dniu 5 bm. odbyło się walne zgromadzenie Stow. bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda” we Lwowie w myśl nowego statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo. Sprawozdanie z czynności ustępującego wydziału za I półrocze i zamknięcie rachunków przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium. Do wydziału wybrani zostali: prezes Józef Kordik, zastępca Michał Kozakiewicz, dyrektor Emil Galanik, sekretarz Ludwik Przybytniowski, zastępca Jan Stefański, skarbnik Józef Polta, bibliotekarz Michał Jasiński, członkowie wydziału: Stefan Hrankowski, Jan Hojnicki, Franciszek Pieluch, Mikołaj Razmus; komisja skontrolująca: Emil Galanik, J. Głuszka i Stanisław Wierzbowicz. W końcu podwyższono wkładki miesięczne na 1 kor. 60 gr., a kwotę tą objęta jest prenumerata czasopisma zawodowego p. t. „Dwutygodnik Kulinaryny”.

Zgromadzenie w sprawie wystawy kucharsko-spożywczej odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 r. w lokalu komitetu ul. Chorążczyzny 1. 11. Wystawa ta odbędzie się we Lwowie i trwać będzie od 29 września do 10 października. Wezmą w niej udział wystawcy z całego kraju, nietylko kucharze, ale i fabrykanci i kupcy artykułów spożywczych.

→ **Dobrodzieje miasta.** Jakkolwiek ulica Chrzanowskiej zalicza się do starszych i położona jest blisko śródmieścia, łącząc Jolicę Sapiehy z ulicą Kopernika, to jednak wielu znajduje się takich, którzy nie znają tej ulicy.

A szkoda — bo ulica ta należy do tych nielicznych, która bywa każdego tygodnia z urzędu zamianą i po której prawie codziennie przejeżdża beczkowiec celem skrapiania ulic sąsiednich. — Wprawdzie i ul. Chrzanowskiej bywa czasem skrapiana, ale zazwy-

czaj tylko w jednej połowie — bo napalniający wodą beczkowóz, jadąc po jednej połowie wzdłuż skrapia ją, powracając zaś drugą połową już jest próżny a interpelowany woźnica informuje, że „p. inżynier przeznaczył tylko jedną beczkę na tę ulicę”. Wskutek takiego zarządzenia p. inżyniera wygląd ulicy po dwurazowym przejeździe beczkowozu jest nader malowniczy. Jedna połowa jest niejako wybrzeżem morskim po odpływie morza — druga zaś połowa przedstawia suchy piaszczysty brzeg.

Liczni przechodnie, zdążający tą ulicą na Plac Powstawowy są ogromnie zachwyceni tym najnowszym nader pomysłowym wynalazkiem miejskiego urzędu budowniczego. — Ale ulica ta odznacza się jeszcze jedną osobliwością. Oto każdego dnia, gdy dozorca domów oczyszcza ze śmiecia chodniki, otwierają się okna domów i służące, trzepiąc nad głowami przechodniów ścierki i chodniki wyrzucają na chodniki niedopałki zapalek i papierosów, darując te odpadki gospodarstwa domowego miastu. — Szczególnie odznaczają się w tym kierunku mieszkańcy domu — położonego u zbiegu ulic Chrzanowskiej i Łąckiego, oznaczonego l. 9. (ul. Łąckiego). Co za szkoda, że magistrat nie urządził dotąd plecaka do palenia śmieci, bo mieszkańcy, o których mowa, byłiby wielkimi dobrodziejami miasta. Na razie może znajdzie się ktoś, który wytłumaczy owym lokatorom, że robienie tego rodzaju dobrodziejstwa jest jeszcze przedwczesne i że na przechowywanie śmieci są śmieciarki podwórzowe.

→ **Bojkot pism pruskich.** Do Akademickiego Koła bojkotu towarów pruskich właściciele kawiarni Teatralnej i Amerykańskiej nadesłali pisemne przyrzeczenie nieprenumerowania hakatystycznych pism „Die Woche” i „Jugend”.

→ **Przejeżdżanie rowerem.** P. Jakób Zitter uczeń prywatny, jadąc nader szybko rowerem bez dzwonka, najechał na bruk w ulicy Kościuszki służącego Maksymiliana Grzeskę. Grzesko najechany rowerem z tyłu padłszy na bruk zranił się ciężko w głowę.

→ **Nożownictwo kwitnie** we Lwowie i niema dnia w którymby kogoś nie poraniono. Wczoraj o 7 rano wpadło do szynkowni przy ul. Kochanowskiego pod l. 52 trzech łotrów i zoczywszy tam zarobnika Walentego Pytkę poczęli go bić.

Za bitym ujął się obecny tam zarobnik Paweł Sikora więc jeden z łotrów pchnął go w pierś nożem, poczem wszyscy zbiegli.

Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło ciężką ranę Sikorze, a napastników nikt nie zna lub z obawy przyznać się nie chce do tego.

→ **Obiecujący młodzian.** Kierownik firmy „American House” oddał wczoraj w ręce policyi Stefana Matwisiowa liczącego 18 lat, obrządku grecko kat. syna właściciela dóbr ziemskich, rzekomo ucznia gimnazjalnego (prywatysty), który przed 8 miesiącami pobrał towary w sklepie i kazał je zanieść do Hotelu Imperial, gdzie ciotka jego p. Rościszewska miała za nie wypłacić. Pakunek pozostawiono u portyera, a gdy po godzinie przyszedł chłopak ze sklepu po pieniądze przekonał się, iż sprytny oszust pakunek od portyera zabrał, a p. Rościszewska oświadczyła, że nie tylko we Lwowie kuzyna niema, ale nawet nie zna nikogo noszącego to nazwisko.

Od tego czasu dwa razy przytrzymał kierownik sklepu Matwisiowa na ulicy lecz zawsze zdołał uknąć.

→ **Oszust.** Albin Kosar robotnik górniczy z Karyntyi, średniego wzrostu, blondyn o niebieskich oczach liczący 28 lat, mówiący po niemiecku, słowacku i nieco po polsku, włóczy się bez zajęcia i wyludza datki rzekomo na powrót do miejsca rodzinnego.

Policya uprasza urzędy gminne, aby w razie zgłoszenia się tego oszusta nieudzielali mu gotówki, lecz wyszukaowały do miejsca urodzenia.

→ **Upadek z rusztowania.** Wczoraj około 5 po poł. na budowie domu przy ulicy Teatryńskiej spadł z wysokości drugiego piętra robotnik Leon Matusiewicz i złamał sobie lewą rękę i w straszliwy sposób rozciął o deskę rusztowania.

Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło w beznadziejnym stanie do szpitala powszechnego.

→ **Znaleziono.** W ogrodzie przy ul. Zamkowej drewniany kuferek lakierowany na zielono, wewnątrz wylepiany wycinankami z pism ilustrowanych, zawierający dwie bluzki i białą damską. Kuferek komus skradziono jeszcze w marcu br. i w ogrodzie tym go rozbito. — Na wałach Hetmańskich książkę służbową Michała Tarapaty. — W ul. Zółkiewskiej niepodpisany plan budowy domu.

→ **Zgubiono.** P. Hieronim Topolnicki zgubił u wjazdu na główny dworzec (przy opłacie myta) 50 kor. w banknotach. — P. Regina Reich zgubiła popielaty pugilares skórkowy, zawierający 59 k. i 12 h. — P. Klara Kormus zgubiła w ulicy Karola Ludwika damski kryty zegarek srebrny z łańcuszkiem. — Kupiec z Drohobycza p. Dawid Harten zgubił w wozie kolei elektrycznej portfel na listy zawierający roczną kartę II kl. do jazdy koleją państwową, 130 k., gotówkę i rozmaite notatki.

→ **Uniwersytet warszawski.** Pisma warszawskie donoszą, że ministerium oświaty nie dało urzędowego rozkazu piśmiennego na rozpoczęcie wykładów w uniwersytecie warszawskim a minister oświaty dał tylko słowne polecenie kuratorowi wznowić wykłady. Trzyletni termin urzędowania obecnego rektora uniwersytetu, Karckiego, już minął i na pierwszym posiedzeniu Rady profesorów będzie dokonany wybór nowego rektora. W uniwersytecie zostało obecnie 23 profesorów, którzy będą tymczasowo wykładali jedynie na pierwszych kursach. Naprzód nastąpi też otwarcie pierwszych kursów wszystkich wydziałów.

→ **Polski kościół w Wiedniu.** Na kościele św. Józefa na Kahlenbergu ciąży jeszcze dług 27.000 kor.

Powszechnie znana ofiarność społeczeństwa polskiego pozwala mi ufać, że dług przy poparciu szlachetnych rodaków wkrótce spłacony zostanie.

Datki na ten cel wpłynęły w dalszym ciągu od arcyksiężnej Maryi Annuncjaty 100 k., hr. A. Gołuchowskiego 100 k., p. Zofii Rosnerowej 100 k., p. Romana Winiarza ze Lwowa 100 k., hr. Elżbiety Potockiej 50 k., Julii Bogie z Warszawy 30 k., ks. prałata Dudrewicza z Warszawy 25 k., wydziału Rady powiatowej Ropczyce 25 k., ks. Zaborowskiego 25 k., p. Dembowskiego 20 k., ks. prałata Czesława Wądołnego 20 k., ks. katechety Nalepy, pp. profesorów i uczniów gimn. z Bochni 18 k. 50 h.

→ **Szwajcaryja współczesna.** Przed kilku dniami ukazało się w Paryżu studium ekonomiczno-społeczne profesora Akademii handlowej lugańskiej, Piotra Chergeta p. t. „La Suisse au XX siècle”. — Na wstępie swojej książki autor daje szkic psychologii politycznej Szwajcarów, poczem po kolei omawia ludność, organizację polityczną i podatki, stosunki monetarne, kredyt i ubezpieczenia agrykultury, i przemysł, warunki pracy, komunikacje, handel zewnętrzny i w końcu, rolę międzynarodową Szwajcaryi.

Z książki Chergeta zdamy niebawem sprawę.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku, jakim Bóg dotknął naszą rodzinę przez śmierć nieodżałowanej pamięci Meża i Ojca, jedyną ulgą były dowody pamięci i czci dla śp. Zmarłego i współczucia dla nas. Składamy więc serdeczne „Bóg zapłać” JW. Panu prezydentowi Stanisławowi Ciuchcińskiemu JW. PP. wiceprezydentom Rutowskiemu i Neumanowi, członkom Rady m. Lwowa, Kolegom, Przyjaciołom i wszystkim Życzliwym, którzy pospieszyli oddać Mu ostatnią przysługę.

Również składamy serdeczne podziękowanie PP. Lekarzom: dr. Chominowi, dr. Feuersteinowi, dr. Marischlerowi, dr. Zalewskiemu za pomoc z jaką chętnie spieszyli w czasie ciężkiej choroby śp. Zmarłego, a w szczególności drowi Julianowi Kasparkowi, który spędzał dnie i noce przy łożu drogiego zmarłego, niosąc Mu ulgę swą wiedzą i troskliwą opieką.

Józefowa Weiglowska z Synami i Rodziną.

6677

→ **Potrzeba państwu maszyny do szycia?** Nie kukućcież pruszczyzny, (raz przecie trzeba ją zbojkotować), ale udajcie się do J. Iwanickiego ul. Akademicka, hotel Zorza, który sprowadził świetne amerykańskie maszyny „Davis”.

6671

→ **Skorowidz adresowy.** Pod tym tytułem ukaże się w tym roku nowy skorowidz lwowski; zbieranie materiału — jak nam wydawca donosi, jest już na ukończeniu. Współpracownicy zbierali adresy pomieszkań. Redakcja jest w codziennym stałym kontakcie z policyjnym biurem meldunkowym, gdzie również jedna z sił redakcyjnych, jest na stałe wydelegowana za zezwoleniem dyrekcji policyi, która o wszystkich zmianach wydawnictwo informuje. Redakcja uprasza P. T. Kupców i Przemysłowców wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, aby informowali wydawnictwo o wszelkich zmianach, ewentualnie nowonabytych interesów. „Skorowidz adresowy” w wydaniu swoim niczem nie będzie się różnił od wydawnictw większych miast Europy i wydany zostanie z dniem 1 października 1908. Redakcja znajduje się obecnie przy ul. Leona Sapiehy 35, II p.

Zjazd w Rewlu.

(Telegramy o przebiegu i ułożeniu zjazdu).

Rewel. (TBK.) W czasie obiadu na pokładzie „Standarta” car Mikołaj wygłosił następujący toast:

Z uczuciem najgłębszego zadowolenia i radości witam W. Król. Mość i Jej Król. Mość na wodach rosyjskich, ufny w to, że zjazd ten na nowo wzmocni węzły, które łączą nasze domy i wywrze jak najlepszy skutek, kraje nasze ściśle zbliży, oraz odda usługi utrzymaniu pokoju powszechnego. W ciągu lat ostatnich rozmaite ważne kwestye zarówno dla Rosyi, jak dla Anglii, zostały przez rządy nasze w sposób zadowolający uregulowane. Jestem pewny, że Wasza Król. Mość tak samo wysoko ceni wartość tych umów, jak ja, gdyż jakkolwiek mają one cele ograniczone, mogą się tylko przyczynić do tego, aby między naszymi krajami wzajemna dobra wola i zaufanie się wzmożły. Wnoszę zdrowie Waszej Król. Mości, Jej Król. Mości, oraz pomysłowości rodziny królewskiej i narodu angielskiego.

Król Edward odpowiedział:

Dziękuję W. Ces. Mości jak najserdeczniej w mojem i królowej inieniu za serdeczne przyjęcie, jakie nam zgotowałaś na wodach morza Bałtyckiego i za życzliwe słowa, w jakich wzniosłaś nasze zdrowie. Znalazłem w tem najmilsze wspomnienia powitań, jakie spotykały mnie przy sposobności moich dawniejszych odwiedzin w Rosyi ze strony pańskiego dostojnego dziada i ukochanego ojca. Jestem szczerze wdzięczny, że mam sposobność być razem z Waszą Ces. Mością. Piszę się z ser-

ca na każde słowo Waszej Ces. Mości, odnoszące się do niedawno przez nasze rządy zawartych umów.

Sądzę, że one przyczynią się do tego, ażeby węzły łączące ludy obu naszych krajów jeszcze ściślej zostały związane i pewien jestem, że w przyszłości przyczynią się one do zadowolającego przyjacielskiego uregulowania innych ważnych kwestyj. Jestem przekonany, że nie tylko do tego będą służyły, ażeby zbliżyć oba nasze kraje, ale także, ażeby utrzymać powszechny pokój światowy. Spodziewam się, że po tym zjeździe wkrótce nadarzy się inna sposobność spotkania się z Waszą Ces. Mością. Wnoszę zdrowie Waszej Ces. Mości, carowej Maryi Teodorówny, członków rodziny carskiej, a przede wszystkim piję na pomysłowość i szczęście wielkiego państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym prasa wiedeńska w dalszym ciągu alarmuje opinię publiczną w Europie z powodu zjazdu w Rewlu. „N. Fr. Presse”, „Zeit”, „Ill. Wr. Extrablatt” i inne gazety zarzucają w formie mniej lub więcej gwałtownej królówi angielskiemu, że udaniem się do Rewlu, a nadto rozwinięciem tamże odpowiedniego przepychu i przybraniem do swego boku tak wybitnych osobistości politycznych, jak naczelny admirał floty angielskiej i generał inspektor armii lądowej angielskiej, nadał całemu temu zjazdowi cechę wybitnie antyniemiecką.

Również toasty cara Mikołaja i króla Edwarda, wygłoszone wczoraj na obiedzie galowym, uważa prasa wiedeńska za objawy niepokojące. Rzecz charakterystyczna, że prasa wiedeńska, zachowuje się wobec tego zjazdu w Rewlu w sposób daleko bardziej zdenerwowany, aniżeli prasa niemiecka w Berlinie, która sili się na pozorny spokój.

Również i dziś powtarza się w artykułach wstępnych prasy wiedeńskiej ów manewr polityczny, aby zsolidaryzować interesy polityczne Austro-Węgier z interesami politycznymi Niemiec, przeciwko czemu wszystkie narody nieniemieckie w Austrii jak najenergiczniej muszą zaprotestować, gdyż nie czują zupełnie ochoty przelewania krwi za interesy Niemiec i za ambicje cesarza Wilhelma II.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że król Edward odbył konferencję z prezesem ministrów Stołypinem, podczas gdy Sir Charles Hardinge odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izwołskim.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przedrukowują głos socjalistycznego pisma angielskiego „The Justice”, które oświadcza, że król Edward pomimo protestu ludności pojechał do Rosyi, jako naczelnik państwa, jako przedstawiciel rządu i ludu. Stało się to z powodów wysoce politycznych, jako wynik tajnych zabiegów dyplomatycznych, które to zabiegi postanowiły sobie za cel ubezwładnienie Niemiec. Wskutek tej wizyty Anglia sankcjonuje (!) wszystkie nieszcześcia i cierpienia wszystkich zesłańców politycznych na Syberyi, wszystkich więźniów w Schlussemburgu, wszystkie tortury zadawane w Rydze, gwałcenie i chłosty niewiast.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że w kołach politycznych niemieckich istnieje przekonanie, iż w Rewlu nie doszło do porozumienia w sprawie macedońskiej. To porozumienie prawdopodobnie już od dawna było przygotowane, lecz wstrzymywano się z ogłoszeniem wyników narad, aż do chwili kiedy się odbędzie zjazd w Rewlu. W każdym razie dla gabinetów europejskich rezultaty tych narad nie będą tworzyły niespodzianki, a również i sułtan wie już zapewne, czego ma się spodziewać. W Berlinie są przekonani, że Rosya będzie dążyła, aby w rokowania w sprawie macedońskiej zachować naczelną kierownictwo i przede wszystkim będzie się chciała porozumieć ze swoim dawniejszym sojusznikiem na podstawie układu w Mürtzsteg tj. z Austro-Węgrami.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik kanclerski „Post” zachowuje wobec zjazdu w Rewlu pozornie wielką obojętność i oświadcza, że radzono tam o sprawach azjatyckich i macedońskich i że tego rodzaju układy interesów niemieckich absolutnie nie dotyczą. Niemcy zastanawiają się jedynie tylko nad pytaniem, czy robiące postępy zbliżenie pomiędzy Rosyą i Anglią sprzeciwia się interesom niemieckim i na to pytanie dyplomacya niemiecka odpowiada, że o ile chodzi o sprawy azjatyckie, porozumienie anglo-rosyjskie żadnych obaw w Berlinie nie budzi.

Rewel. (TBK.) Król Edward nadał prezydentowi ministrów Stołypinowi i ministrowi domu cesarskiego bar. Frederiksowi wielki krzyż orderu Wiktorii. Ministrowi spraw zagranicznych Izwołskiemu darował król swój portret.

Król odbył konferencję z Izwołskim, a nadto odbyły się dwie konferencje między Izwołskim, a podsekretarzem Hardinge. Podobno dotyczyły konferencje kwestyi macedońskiej, a rokowania uczyniły znaczny postęp w kierunku zupełnego porozumienia.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsza prasa żywo komentuje zjazd króla Edwarda z carem Mikołajem. Jeden z byłych ministrów spraw zagranicznych oświadcza w „Autorite”, że podróż króla Edwarda wzburzyła i zaniepokoiła Niemcy. Naród niemiecki zapytuje, czy ma być skazany na to, aby dać przeciwnikom Niemiec czas do szukania sprzymierzeńców. Wzburzone głosy niemieckie poczynają już niepokoić i umysły francuskie. Ministrowie myślą o ewentualności wojny. Kwestya ta była nawet przedmiotem obrad na radzie ministeryalnej pod przewodnictwem prezydenta Fallieresa przed jego odjazdem do Londynu. Autor uważa, że horyzont polityczny zaciągnięty jest ciężkimi chmurami.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Proces o neofitkę.

Wadowice (Tel. wł.). Przysięgli werdyktem ogłoszonym wczoraj o 10-tej wieczór zaprzeczyli winę zakonniczy Bzowskiej i sekretarki Łaciakówny 9 głosami, winę zaś Porawskiego i Markiewki 8 głosami, wskutek czego zapadł wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od zbrodni uprowadzenia Goldfingerówny.

Bezrobocie na Uniwersytetach.

Wiedeń (Tel. wł.). O ile w sferach politycznych i profesorskich panuje obecnie pewne uspokojenie i o- trzeźwienie na punkcie bezrobocia studentów, o tyle wśród studentów samych są prądy, mające na celu utrzy- manie obecnego bezrobocia. I tak do Pragi przybyli delegaci studentów wolnomyślnych celem robienia za- biegów, aby utworzyć centralny komitet przedstawicieli wszystkich studentów wyższych zakładów naukowych w Austrii, któryby kierował jednolitą akcją bezrobocia. W Pradze na Uniwersytecie czeskim musiano i nadal zawiesić wykłady. Tak samo zasystowano wykłady na technice niemieckiej w Gracu. W Innsbruku studenci wol- nomyślni oświadczyli, że bezrobocie trwa dalej i na za- den kompromis absolutnie się nie zgodzą, póki nie o- trzymają zupełnej satysfakcji w sprawie Wahrunda.

Podatek domowo-czynszowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego minister skarbu dr. Korytowski oświad- czył, że projekt rządowy w sprawie zniesienia podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego wniesie do Rady państwa w ciągu dni 10. Wedle tego przedłożenia ma być zniesiona najniższa klasa podatku domowo- klasowego od domów jednoizbowych. Koło polskie trwa przecież przy dawnym swoim wniosku, aby uwolniono zupełnie od podatku także i domy dwuizbowe.

Podatek domowo-czynszowy ma być stopniowo zniżany w ciągu najbliższych lat 12 w ten sposób, aby stopa tego podatku w miastach stołecznych zniżyła się z 26²/₃ prc. na 19 prc. w innych zaś miejscowościach z 20 prc. na 15 prc.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna stała się od wczoraj ponownie interesującą dlatego, że mini- ster skarbu dr. Korytowski domaga się, ażeby projekt podwyższenia podatku od spirytusu został załatwiony jeszcze przed feriami letnimi parlamentu. To żądanie ministra skarbu napotyka na przeszkody natury techni- czno-parlamentarnej. Jak wiadomo bowiem porządek dzienny jest zabarykadowany całym szeregiem wniosków nagłych, któreby trzeba usunąć, ażeby przedłożeniu rzą- dowemu zrobić miejsce. Nawet gdyby autorowie tych wniosków nagłych zechcieli dać pierwszeństwo przedło- żeniu rządowemu to i wówczas trzeba by przedłożenie rządowe załatwić w formie wniosku nagłego, następnie zaś trzeba by prowadzić rokowania ze stronnictwami, aby się zgodziły na przekazanie przedłożenia rządowego od razu komisji do szybkiego i energicznego załatwienia. Wszystko to wymaga czasu i bardzo mozolnych ro- kowań.

Istnieje także projekt, ażeby po zakończeniu dys- kusji budżetowej i po uchwaleniu budżetu przez obie Izby Rady państwa sesję zamknąć i zaraz na drugi dzień znowu ją otworzyć. W ten sposób wszystkie wnio- ski nagłe i wogóle wszystkie sprawy stojące na po- rzędku dziennym zostałyby usunięte i możnaby zaraz jako pierwszy punkt porządku dziennego w formie wniosku nagłego wniesić przedłożenie rządowe o pod- wyższeniu podatku spirytusowego.

Dzienniki przepowiadają, że prawdopodobnie skoń- czy się na tem, że załatwienie projektu o podwyższeniu podatku od spirytusu zostanie odłożone do jesieni, jak- kolwiek minister skarbu domaga się stanowczo wcześ- niejszego załatwienia sprawy i wskazuje na fakt, że w razie zwłoki również i sanacja finansów krajowych uległaby zwłoce przynajmniej jednorocznej, jeżeli nie na czas dłuższy, na czymby finanse krajów koronnych mo- cno ucierpiały. Dzienniki wyrażają też ostatecznie na- dzieję, że w Izbie, która już tyle zgotowała niespodzia- nek, być może jeszcze raz rozegra się niespodzianka t. j. szybkie załatwienie przedłożenia rządowego o pod- wyższeniu podatku spirytusowego.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów minister skarbu wniósł projekt ustawy w sprawie bezpieczeństwa pupi- larnego obligów dłużnych pożyczek 10 milionów i 11 milionów, które zaciągnąć ma Galicya.

Wiedeń (TBK.) Po odczytaniu wpływów, przystą- piono do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy prze- mawiał poseł Bulin (stow. part. lud.). Między innemi apelował do wszystkich stronnictw a specjalnie do Po- laków — że względu na sepią politykę Prus wobec Po- laków, która znalazła potępienie w całym świecie — i prosił o poparcie słusznych żądań czeskich.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Stow. gospodnio-szynkar- skie uchwaliło wczoraj poczynić kroki wraz z innemi stowarzyszeniami gospodnio-szynkarskimi o zniesienie lub zmianę uciążliwej opłaty, wprowadzonej w r. 1883. W tej sprawie uda się do Wiednia osobna wspólna de- putacja.

Zgromadzenie uchwaliło sprzeciwić się utworzeniu osobnego gremium hotelarzy w Krakowie.

Szkoly w kieleckiem.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Warszawski Dziennik” potwierdza wiadomość o wznowieniu wykładow w zamkniętych obecnie pol- skich szkołach gub. kieleckiej i dodaje, że szkoły te będą otwarte od 14 lipca.

Kryzys w Persyi.

Petersburg (Tel. wł.). Dzienniki donoszą z Tehe- ranu, że w całej Persyi panuje wielkie wzburzenie prze- ciwko szachowi tudzież przeciwko Rosyi, która popiera szacha i reakcjonistów, pragnących zamachu na parla- ment, dając im schronienie w gmachu poselstwa ro- syjskiego.

W mieście Tebris pojawiają się codziennie bardzo gwałtowne antyrosyjskie proklamacye, wzywające do utworzenia milicyi i do wydania Rosyi wojny.

Położenie jest nadzwyczajnie poważne. Poselstwo rosyjskie w Teheranie spodziewa się lada dzień napadu.

Londyn (Biuro Reutersa). Z Teheranu donoszą, że przywódca niepopularnej partii dworskiej Emir Baha- dur, którego wygnania żądano, objął swe funkcye we dworze. Również wróciło pięciu innych członków partii dworskiej, których szach wydał.

Z pomiędzy czterech notabłów, którzy dnia 7 bm. udali się do szacha, aby uczynić mu przedstawienie z powodu złamania obietnicy, trzech uwięziono.

Wieczorem przecięli ludzie Bahatura linie tele- graficzne.

Według telegramu z 8 bm. owych trzech nota- błów wywieziono prawdopodobnie do pałacu Surkiszar o 12 mil odległego od Teheranu.

Kluby polityczne parlamentu nie poczyniły dotąd żadnych kroków, lecz obradują nad tem, co uczynić na- leży. W mieście zupełny spokój.

Zamordowanie egzarchy.

Tyflis. (TBK.) Karaulów, który prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania egzarchy Gruzji został w dro- dze do swego mieszkania ciężko zraniony w głowę przez nieznanego człowieka. Sprawca umknął. Zrabowa- nie aktów śledczych nie udało się.

Proces o pogrom.

Białystok. (Tel. pryw.) W procesie o słynny po- grom w Białymstoku z r. 1906 oskarżonych jest 36 osób, świadków powołano 315, z czego 200 wezwała prokuratura. Proces będzie trwał około dwa tygodnie. Na posiedzeniu onegdajszym sąd odmówił żądaniu obroń- ców co do wezwania jeszcze innych świadków, nato- miast uwzględnił żądanie prokuratora co do wyodrębnie- nia sprawy Nadiaszki, który nie przybył. Z tego po- wodu wyłączono 45 wybitnych świadków, co wywołało wielkie niezadowolenie obrońców i poszkodowanych żydów.

Specjalista „od Polaków”

Berlin. (Tel. wł.) Wielkie oburzenie w sferach profesorskich i politycznych niemieckich budzi fakt, że rząd pruski nie zapytał się wcale profesorów uniwersyte- tu berlińskiego i utworzył czwartą katedrę ekonomii po- litycznej, oddając ją znanemu hakatyście Ludwikowi Bern- hardowi za to, że napisał znaną książkę hakatystyczną i antypolską pod tytułem: „Das polnische Gemeinwesen in deutschen Reiche” Rząd motywuje utworzenie tej czwartej katedry i ofiarowanie jej młodemu, bo za- ledwie 32 lat liczącemu hakatyście Bernhardowi tem, że Bernhardowi ofiarowywano katedry zagranicą i gdyby się ten uczony z Prus albo z Niemiec wydał, nie mógłby on czynić swoich dalszych studyów nad Polaka- mi dla polityki rzeszy niemieckiej bardzo cennych.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ministerstwo handlu i przemysłu zamierza wznowić wykłady w politechnice warszawskiej jeszcze w roku bieżącym. Termin otwar- cia wykładow zależy jest od zatwierdzenia etatu poli- techniki dońskiej, co spodziewane jest we wrześniu. We- dług prywatnych wiadomości prace politechniki war- szawskiej rozpoczyna się od Nowego Roku.

Paryż. (TBK.) Związek robotników budowlanych wydał wczoraj w nocy odezwę, którą rozlepiono na murach miasta. Zawiera ona wezwanie, aby wszyscy ro- botnicy budowlani przybyli wieczorem na zgromadzenie, celem powzięcia uchwały wobec zarządzeń, wydanych przez rząd w sprawie strajku w Vigneux. Przypuszczają, że chodzi o urządzenie 24-godzinnego lub 48-godzinne- go strajku powszechnego.

Depesze handlowe z 11 bm.

Wiedeń, dnia 11 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-65, Renta majowa 97-25, Węgierska renta koronowa 93-—, Akcje kre- dytowe 628-75, Kredytowe węgierskie 745-—, Bank anglo- austr. 297-—, Unionbank 537-50, Bankverein 521-50, Laen- derbank 441-—, Kolej państ. 692-25 silnie, Lombardy 130-—, Elbenthal ——, Fabryka broni ——, Akcje tyton. ——, Alpiny 652-75, Rima Muranyi 555-—, Praskie Towarz. żelazne ——, Losy tureckie 187-50, Ruble 251-75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-25, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100-05, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 96-25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-75, 56 listy Tow. k. z. 94-40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Ban- ku hipot. ——.

Uspokojenie spokojne.

Berlin, dnia 11 czerwca. O godz. 12-30 notowano Kredyty 196-90, Disconto Comandite 172-60.

Uspokojenie leniwe.

Budapeszt, dnia 11 czerwca. Pszenica na paździer- nik od 10-93 do 10-94, Żyto na październik 9-20 do 9-21, Owies na październik 7-77 do 7-78, Kukurudza na lipiec 6-67 do 6-68, Kukurudza na sierpień 0-— do 0-—, Rzepak na sierpień 17-55 do 17-65.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć lepsza.

Uspokojenie silne.

Częściowo piękna, pochmurno.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Stary Muzyk. Z artykułu nie skorzystamy, przyjęty byłby bowiem i zrozumiany przez czytelników, ja- ko płatna, a jaskrawa reklama firmy P.

WP. E. G. Struów. Zajmuje się temi sprawami „Poradnik teatrów i chórów włościańskich”; proszę adre- sować: Józef Jedlicz-Kapuściński, Lwów, ul. Marka 1. 5.

WP. J. N. Wymienianie firm zajęłoby zbyt dużo miej- sca i wyglądało na reklamę. Niech WPan zaopatry się w „Skorowidz przemysłowo-handlowy”, wydany przez Ligę pomocy przemysłowej, który każda księgarnia sprowadzi WPanu ze Lwowa.

WP. B. a. b. Lwów. Dziękujemy; dramatów ani trage- dyi nie drukujemy nigdy; niech się WPan zwróci do które- goś z wydawców; lepiej jest wprawdzie skończyć ciężką jakąś śmiercią, niżli się zwracać do naszych wydawców, ale proszę spróbować.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Poradnika językowego” wyszedł zeszyt 6 (za czerwiec) i zawiera: Romana Zawilińskiego arty- kuł o języku międzynarodowym „Esperanto”, — Lucyana Rydla „O mowie ojczystej”, — zapytania i odpowiedzi. Pokłosie, Roztrząsania (dr. Ułaszyna i K. Królińskiego), Korespondencję redakcyi.

* „Przewodnika Oświatowego” wyszedł numer V. (za maj) i zawiera: Konieczna potrzeba or- ganizacji szkół ludowych przez T. S. L. — przez Win- centego Sikorę. — O wypożyczaniu przeźroczcy prele- gentom — przez dr. M. Stępowskiego. — Powiat No- wotarski pod względem ekonomicznym i oświatowym — przez Jana T. Dziedzica. — Biblioteki szpitalne — przez M-ski. — Ś. p. Marya Dzierżanowska — przez dr. M. Stępowskiego. — Przechadzki z dźwiatwą szkolną po Krakowie przez K. Stępowską. — Kronika. — Dział sprawozdawczy T. S. L.

* „Taternika”, org. Sekcyi Turystycznej Tow. Tatrzńskiego Nr. 3, R. II zawiera: M. Karłowicza „W jesiennem słońcu”, A. Garlickiego „O czytaniu map i oryentowaniu się w terenie”, Uzupełnienie do artykułu „Nowe drogi w 1907” przez R. Kordysa, Nowe drogi, Katalog biblioteki Sekcyi Turystycznej w Zakopanem; Z sezonu, Notatki, Z piśmiennictwa. W dziale ilu- stracyjnym „Ostry (Śpiczasty) szczyt ze Strzeleckich pól”.

Teatr.

* Ermete Novelli. Słynny artysta пригото- wuje w Rzymie wystawienie nowej tragedyi o Dancem, napisanej przez autorkę amerykańską Durand-Rox. Tra- gedya składa się z czterech aktów, z których każdy nosi oddzielny tytuł, pierwszy akt: Uroczystość w domu Beatrycy, drugi: Śmierć Beatrycy, trzeci: Dante na wy- gnaniu w Weronie, czwarty: Śmierć Dantego w Ra- vennie.

* Nowa Sztuka Laskowskiego. Teatr Kwaśniewskiego w Warszawie wystawił satyrę sceniczną Laskowskiego p. t. „Szopka nad szopkami”.

Popularny piosenkarz warszawski, urodzony liryk, p. Kazimierz Laskowski, niejednokrotnie już próbował tworzyć dla sceny. Poruszał tematy aktualne, pisał da- lszce ciągi dzieł znanych, jak „Pogrzeb”, antytezę „Wese- la”, ujawniał skłonność do satyry scenicznego. W swych utworach dramatycznych wykazywał Laskowski dużą po- myślność obok słabego wykonania, poczucie efektów bez ich gradacji, brak wykończenia całości, brak pogłę- bienia treści obok ujmującej formy wiersza.

„Sztuce noc całą poświęciłem długą, o świecie dzie- ło już gotowe... kropka!” spowiada się autor w pięknym prologu do swej „Szopki nad szopkami”, a w tym dwu- wierszu odnajdujemy stwierdzenie dorywczej roboty i pośpiechu, jakiemu zazwyczaj hołduje Laskowski. Pio- senki swoje pisze na kolanie i często tworzy perełki li- ryzmu, prac swych scenicznych nie obmyśla, nie prze- trawia, szkicuje i zazwyczaj chybia w efekcie.

„Szopka nad szopkami” miała być satyrą scenicz- ną, satyrą na powierzchowną kulturę warszawską, na gly- kość, megalomanię i reklamiarstwo syreniego grodu. Autor nagromadził cały zastęp symbolów w swej jedno- aktówce, napelniał nimi salony imć pana Afisza, transfor- misty muzyczno-społecznego (ucharakteryzowany w ten sposób został p. Al. Reichman), u którego gromadzą się wszystkie popularne figury z ostatniej doby, jak Opi- nia warszo-syreniska, Sensacja, baron Skandal, Wic, Bojkotowi, Podfilipski, Halka, Salome, Aszantka, pani Dulska z mężem i córką, księżna Toselli, a nawet Drzymała. Figury te tańczą, śpiewają, dyskutują, wygła- szają programy i hasła, podrygują, przedrzeźniając życie, kręcą się w zawrotnym plaśie w takt paleczki p. Afisza. Jak widzimy, utalentowany autor zamierzał napisać sce- niczny przegląd Warszawy, przegląd jej zdarzeń i figur popularnych z literatury, ze sztuki i z życia, nie skupił jednak swych pomysłów w jednolitą całość, nie wyzy- skał efektów, wrażeń nie potęgował, dając rzecz cha- otyczną, w szczegółach udatną, zabawną, często dowcipną

Magazyn Löwenhecka

przeniesiony został na krótki czas na ulicę Ruską l. 3.

celem wysprzedaży reszty towarów

Ceny obecnie znacznie niższe.

Lampy gazowe tanio do sprzedania.

668/

naogół jednak chybioną. Zamiast satyry społecznej wystawił gładkim wierszem napisany obrazek, który jest wprawdzie „szopką”, ale bynajmniej nie „szopką nad szopkami”.

* „Musik” Wedekinda, Ostatni utwór Wedekinda „Musik” wystawiono w tych dniach w Wrocławiu. Krytyk „Schl. Ztg.” taki wydaje sąd o utworze modernisty niemieckiego: „Jedne psychologicznie i artystycznie wartościowe momenty w sztuce, jak przeciwieństwo jaskrawe pomiędzy dobrą wolą dziennikarza Lindkeha i jej efektem tragicznym są pochodzenia ibsenowskiego. Wszystko zresztą jest najlichszym dramatem reportersko-sądowym, nieudolnością napuszoną i pustą frazeologią. Wedeking, jak tyłu innych niemieckich autorów dramatycznych, wyczerpał się i niepotrzebne tworzy w dalszym ciągu dramaty pozbawione wszelkiej techniki scenicznej z sytuacjami niemoralnymi i wstrętami, przyjmując za zasadę hasło impresjonistów francuskich: il faut épater le bourgeois i wiedząc zapewne o tem, że naiwność publiczności bezkrytycznej jest bezgraniczną”.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 11 czerwca b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszenica na terminie — do —. Zyto gotowe 10:20 do 10:40. Zyto na terminie — do —. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na terminie — do —. Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56— do 56 25. Spirytus paritas Tarnopol na terminie — do —. Spirytus eksportowy gotowany 37— do 37 25.
Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 9 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego roznego 56 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 108 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 259 szt. — razem 423 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od 57 do 68 k., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 120 do 140.
Z zakupionych na oko płacono za sztukę:
Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 180 do 240 k., krowy od 100 do 260 kor., buhajki i jałowki od 86 do 220 kor., cielęta od 24 do 66 kor., owce i kozy od — do — kor.

Za sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:
Na miejscową konsumpcję 296 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 104 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 23 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny 0 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Kronika sportowa.

— „Polskie Derby”. Tak niektóre pisma wiedeńskie nazywają rozegrany ub. niedzieli w Wiedniu bieg o nagrodę Jockeyklubu — austriackie derby — z powodu świetnego zwycięstwa konia polskiego hodowcy, ks. Władysława Lubomirskiego. Od czasu sławnego „Przedświta” jest to drugi wypadek, że najwyższą i najzaszczytniejszą na wiedeńskim torze nagrodę wygrywa stajnia polska. Oto rezultaty:

Nagroda Jockeyklubu, 100.000, 10.000, 4000 k., 2400 m., dla 3 let.: ks. Wł. Lubomirskiego og. „Intrygant” po Sac a papier-impatient 56 klgr., trener Reeves, jockey Stern 1, p. Weinberga og. „Horizont II” 56 klgr., O'Connor 2, bar. A. Rotszylda og. „Kottingbrunn” 56 klgr., Janek 3, p. M. Szemerego og. „Karmonto” 56 klgr., Szenke 4. Biegało 10. Łatwo czterema długościami, pięć długości z tyłu trzeci, półtora dług. przed czwartym. Czas 2:51 (zeszłoroczny „Styriana” 2:39:8). Totalizator: 143:10.

Całą nagrodę w kwocie 100.000 kor. miał książę L. rozdzielić między trenera Reevesa i najslawniejszego a zarazem najkosztowniejszego dziś jockeya Sterna, umyślnie na ten pamiętny dzień sprowadzonego z Paryża, pozostawiając dla siebie tylko zaszczyt zwycięstwa z dodatkami... 800.000 koron, wygranych od book-makerów.

— Warszawskie Derby wygrała w niedzielę „Gavotte” p. Łazarowa przed „Ilgorem” ks. Lubomirskiego.

— Wielki paryski Steeple-chase, 125.000 fr. i nagr. honor. wart. 10.000 fr., 6500 m. wygrał p. Fischoffa st. „Dandolo” przed p. Veil-Picarda 4 l. „Pharaonem”. Trzecim był „Adonis” p. Dreyfussa. Biegało 10.

— Jubileuszowe matche footballowe w Wiedniu. Anglia bije Austrię — raz 6:1, drugi raz 11:1, Niemcy ulegają Austrii przy 3:2.

— Middlesborough, znany klub angielskiej Ligi, został nb. poniedziałku pobity w matchu footballowym w Pradze przez Slavię 3:2.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Przestroga!

Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodony, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

5393

„Tlenol”

krem do zębów.

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN”
nie zawiera mydła

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia działając orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie tylko Kremu „TLENOL”. Prawdziwy tylko z firmą

Fabryki „TLEN”

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudza apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze. Kompania wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja). 28

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Pustomyty leczniczy i kąpielowy

obok Lwowa

dla chorych potrzebujących leczenia już to zakładowego już to ambulatoryjnego, położony przy linii kolej. Lwów-Stryj (29 minut jazdy ze Lwowa przy dziesięciokrotnym połączeniu), otwarty został w tym roku z powodu całego szeregu inwestycji

z dniem 1 czerwca.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf, kościół w miejscu.

Środki lecznicze:

Kąpiele siarczane, borowinowe z Coa gazową, w świeżo przebudowanych łazienkach, słoneczną i rzeczną. HYDROPATYA w nowo wybudowanym budynku urządzone wzorowo.

Masaże, elektryzacja, gimnastyka, dyetetyka. — Kuchnia we własnym zarządzie z uwzględnieniem najnowszej dyetetyki. Cały szereg mieszkań nowo wybudowanych z nowoczesnymi urządzeniami.

Sezon od 1 czerwca do końca września.

W I i II sezonie znaczne ulgi.

5270

Lekarz zakładowy: dr. Stanisław Blaim

b. asystent kliniki chirurg. Uniwersytetu lwowsk.

Sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

— Wszelkich objaśnień udziela Zarząd odwrotnie. —

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Byt
Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 13 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Krasickich 14. 4034

Największy wybór

POMP

JAN SCHUMANN, Lwów

Pańska 23/29.



protokol. marka ochronna.

5707

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbatę Rosyjską

zbiornik majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familiina bardzo dobra zł. 1:40
Melange de Moskau w or. op. 2:50
Imperial cesarska w or. op. 3:50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1:20

Z Brodu! Bulion wołyński higien. kg. zł. 3:20.
Kawa Ceylon wysuszenia, franeo 5 kg. 9—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1:10.

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najświeższa kąpiel borowinowa, racjonalna kuracja wodolecznicza i mleczna

DORNA

w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Doruy i Złotej Bystrzycy, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa.

Monumentalny budynek kąpielowy, balneologiczne laboratorium, wodociąg górski, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, plac dla kolarzy, 2 razy dziennie koncert bystrzyckiej kapeli wojskowej, wycieczki w okolice i muńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem, na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrewności, przewodów krwionośnych eksudatach. Prospekty bezpłatnie.

Lekarskich wyjaśnień udziela lekarz i zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. 5627

Zastępstwo

ewentualnie sprzedaż własna

na Lwów i okolice środka do tępienia owadów, używanego w urzędach, w przemyśle, jak również i w gospodarstwie (do ochrony nawozu) jest do oddania.

Środek ten używany jest tak w Austrii, jak i w całych Niemczech. 5668

Osoby seryo reflektujące, jak również i firmy korespondujące w niemieckim języku, uprasza się o oferty pod „W. 6982”, Haasenstein et Vogler, A.-G. Wiedeń, I.



Jeżeli Pani wypróbowała już wszystkie gorsety i nie znalazła takiego, któryby był odpowiedni i nie gniótł, proszę zażądać u mnie modelu, a będzie Pani zachwycona. 6383

Renomowany specjalista gorsetów

H. Piesen

Kraków, ulica Grodzka 1. 4,
filia: LWÓW, ul. Jagiellońska 1. 7,
posiada wyłączną sprzedaż słynnych „LA NEA” opasek i gorsetów znanego ginekologa dra Franciszka Clénarda w Paryżu, które dla każdej Pani są niezbędne. — Prospekty zadarmo.

Bazar

krajowy

Czołem!

Sukna sokołe i gotowe mundury na zamówienia.

we Lwowie

Akademicka 14.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 11 czerwca 1908 r.

Ahaswer

sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską-Janowską.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata prze nysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Nowo otwarty

Pensjonat**LITWINKA****LWÓW Kochanowskiego 14a.**

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. W sezonie letnim po niższych cenach. Elektryka, łazienki! Wyśmienite obiady dla dochodzących i do menażek. 6364

Bazar**Zabawki****krajowy**

ogrodowe dla dzieci

naczynia, kragle, krokety, wózek, zwierzątka od 12 h. za sztukę. Wózki do wozienia dzieci.

we Lwowie

Akademicka 14.

Austryacki fabrykat**GEORG SCHICHT A. G. Aussig a/E. (Czechy).** 3874
i Morawska Ostrawa, Morawa.**Harmonijka wiatrowa**

Nowość! Wspaniała muzyka!



Instrument ten, umieszczony w ogrodach na drzewach, drążkach, altanach itp. daje wspaniałe tony i akordy przy bardzo małym wietrzyku i sprawia prawdziwą przyjemność dzieciom i dorosłym. Harmonijka wiatrowa jest 28 cm. wysoka i kosztuje sztuka tylko koron 3.

Wysyłkę za zaliczką uskutecznią c.i.k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brülx nr. 1254 (Czechy).

Proszę żądać bogato ilustrowanego cennika z 3000 rycinami darmo i oplatnie. 3806

Kto tylko chory, cierpi gośćcowe lub reumatyczne **bole,**

czuje ból głowy, zębów, szyi, lub cierpi na influencę, czuje się osłabiony, ociężały lub znudzony — kto uprawia sporty — lub jest turystą lub czuje się na duchu lub na ciele osłabiony niech używa nieocenionej, a skutecznej

Lwiej wódki francuskiej z mentolem.**Najlepsza z najlepszych! Nieoceniony środek domowy.**

Wraca zdrowie. Użycza siły i mocy. Zastępuje największą domową aptekę. Krótko mówiąc, w krótkim czasie użycza zdrowia i chęci do życia. 5690

Proszę się tylko przekonać, a potem samemu osądzić

Daję pełną gwarancję, że za **10 groszy** otrzymasz każdą flaszkę prawdziwej Lwiej Wódki francuskiej, wielka flaszką 1 — kor., flaszką do podróży 2 — kor.

można otrzymać w aptekach, drogueryach, składach perfum i handlach materyalnych

Główny skład (przesyłka pocztą kor. 4 — za zaliczką).

Aleksander Kalmar, Wiedeń II, dworzec kolei póln.

We Lwowie można otrzymać u firm: Leszek Śladowski droguerya, Jakub Rechen droguerya, dr. Jan Piepes-Poratynski apteka, H. Rubel apteka.

Jako woda na rany i włosy nieoceniona.



Prawnie chroniona.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwrotnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Eksternistów przygotowuję do matury szkoły realnej. Lwów poste-rest. „Nauka”. 6481

AKŁAD naukowo-wychowawczy SS. Urzulanek w Tarnowie, w Galicyi,

poleca osobom interesowanym swój Zakład, który obejmuje: 1) Szkołę elementarną, 2) Szkołę klasową Liceum z prawem publiczności. 3) Kurs matury seminaryjnej. Siły naukowe: Profesorowie gimnazjalni, zakonni i nauczycielki z odpowiednią kwalifikacją. Do języków: — niemieckiego, francuskiego i angielskiego cudzoziemki stale przebywające w Zakładzie. Zakład ma wszelkie warunki. 6515

Dyplomowana konserwatorystka uczennica prof. Kurza,

wyjechałaby na wieś na czas wakacyjny do zamożnego domu celem udzielania lekcji gry na fortepianie. Wymagania skromne. Zgłoszenia „Rutynowana nauczycielka”. Administracja Słowa. 6570

Ukończony filozof z maturą z wyróżnieniem, poszukuje lekcji na prowincji. Adres: Nien u pana Adama, Jarosław. 6683

Akademik żydowski, znakomity matematyk i filolog, poszukuje lekcji na wsi. Zgłoszenia z warunkami M. Berger. Kołomyja. 6616

BIURO WYWIADOWCZE

znane od 40 lat

Stanisława Polińskiego

Lwów, pasaż Hausmana I. 5, I p. Poleca oficyalistów gospodarczych, leśnych, biurowych, gorzelników, maszynistów, wszelką służbę dworską i miastową z najlepszymi poleceniami. 6544

Pianistka, nauczycielka muzyki, przyjmie posadę na lato w zamożnym domu, M. B. poste rest Lwów. 6688

Do 9-letniego chłopczyka potrzebny instruktor na kilka godzin dziennie. Zgłaszający się z niemieckim. mają pierwszeństwo. Lackner, Badenich 8. 6650

Wpisy w Zakładzie Maryi Bielewskiej, Krzyżowa 11 na kursy języków obcych, do ogrody dziecięcego i szkoły 4 klasowej, odbywają się codziennie popołudniu do 20 czerwca. 6695

Posady poszukiwane

Wdowa, umiejająca dobrze gotować, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. — Zgłoszenia Maksymowicz ul. Ostrowskiego I. 58. Tarnopol. 6621

Młody człowiek z maturą poszukuje posady zaraz. — „X. Y. 20” poste restante. 6503

Sierota panna, lat 20, poszukuje zajęcia w cukrowni lub w mleczarni na prowincji. Zofia Skrabkówna u WP. Szecherów, Lwów, Piaskowa I. 6498

MAGISTER farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. — Zgłoszenia „Magister” do Administracji Słowa. 5888

Rutynowany gospodarz

w sile wieku z 20-letnią praktyką, zawiadowca folwarku, kontrolora, przełożonego obszaru dworskiego, również w innym dziale administracyjno-gospodarczym przyjmie posadę. Zgłoszenia „Gospodarz” Lwów, biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 6290

Asystent farmacji dobrze połączony poszukuje posady. Do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Asystent”. 6480

Panna inteligentna, władająca biegle w słowie i piśmie językiem polskim, niemieckim, poszukuje posady kasyerki sklepowej lub podobnej. Kaucję złoży 200 koron. Zgłoszenia Przemysł „Kwiatka” poste restante. 6652

Panna z krojem poszukuje miejsca do dzieci zaraz. — „Psyche”, poste restante Lwów. 6701

Wiedeńska, młoda wdowa po urzędniku nauczycielka z dobrym francuskim, muzyką, znająca wszystkie roboty ręczne i zajęcia domowe, poszukuje miejsca, wakacje lub stałe ewentualnie tylko za utrzymanie, także jako towarzysząca podróży. „Sumienie”, główna poczta Lwów. 6701

Przyręka przyjmie chętnie poza domem. Zgł. „Uska” do Administracji. 6670

Poszukuję posady samodzielnego zarządcy domu u starszego inteligentnego wdowca. Zgł. „K.” Przemysł, ul. Grodzka I. 17. 6679

Osoba inteligentna przyjmie zarząd domu albo inne odpowiednie zajęcie. — Zajmie się także dziećmi. Adres: Marya poste restante Jarosław. 6610

500 koron i więcej dam za wyrobienie stałej posady buchaltera w banku lub podobnej instytucji. Zgłoszenia pod A. B. restante Lwów. 6643

Posady zapinane

Podróżujący za stałą płacę (12r.) dla branży maszyn natychmiast przyjeżdżają. — Kaucję pożądana. Oferty pod „Podróżujący” do Biura dzienników Buchstaba. 6696

Młody pomocnik handlowy z działu drobiazgowego potrzebny zaraz na prowincję. — Informacji udzieli Szopinski, pasaż Mikolascha, sklep gazowni miejskiej. 6538

Wierzbica p. Uhnów, poszukuje pisarza ekonomicznego, kawalera za pensją miesięczną 20—25 kor. i utrzymanie. Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie szkół rolniczych. Nadesłać curriculum vitae. 6569

Kulporterzy fachowi obrotni i rzetelni zechcą podać swój adres w celu dobrego zarobku Drukarni Czajńskiego w Gródku Jagiellońskim. 6504

Biuro Senatowej poleca towarzyszy, nauczycielki, gubernantki, bony Polki, cudzoziemki, guwernerów na stałe i wakacje. Sienkiewicza 5. 6507

Adwokat Dr. Bergwerck w Drohobyczu poszukuje rutynowanego konceptienta. Posada natychmiast do objęcia. 6509

Aspiranta poszukuje obwodowa apteka Sanok. Nieuwzględniona oferta pozostaną bez odpowiedzi. 6553

Pukiernia K. Markefki w Stryju poszukuje młodego subiekta zaraz do pracowni. 6574

AFINERYA NAFTY

w PECZENIŻYNIE

poszukuje korespondenta-buchaltera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. — Oferty z podaniem warunków, oraz curriculum vitae — należy wnieść do Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, — dawniej S. Szczepanowski i Ska w Peczenizynie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6587

Poszukuje się absolwenta szkoły handlowej, biegłego stenografa, piszącego na maszynie, z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego do bezwzględnego objęcia posady w Borysławiu. Oferty uprasza się adresować pod „T. A. G.” do Administracji Słowa. 6558

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencji polskiej niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 594

Magistra rutynowanego i dobrane poleconego poszukuje natychmiast apteka pod Białym Orłem w Krakowie, Rynek. 6425

BIURO Niemczynowskiej Lwów przeniesione na plac Akademicki 3 — poleca kilka Francuzek, wszelkie siły nauczycielskie bony Polki, Niemki, agronomów z dwudziestokilkuletnią praktyką, zarządczyni, klucznice, panny służące, kucharki, lokaj, wszelką służbę. 6645

Agencja Kosińska Sykstuska 28 ma do polecenia bony Niemki, panny służące, — oraz wszelką służbę doborową dworską i miastową. 6708

Ekonom, rodzina nieobarczona, z szkołą rolniczą, młodego, energicznego, od lipca — przyjdzie jaworski, Ostrowczyk Skwarzawa. Odpisy świadectw i warunki. 6745

Potrzebny fachowy zarządca piekarni, posiadający koncesję i kaucję, na prowincję. Oferty do Administracji Słowa pod „Zarządca” 6611

Kantorzystę zwinnie pracującego, posiadającego już praktykę w biurowych robotach manipulacyjnych, przyjmie natychmiast „Confidentia” ul. Karola Ludwika 5, — Płaca zależna od zdolności. 6646

Dobra instytucja publiczna poszukuje młodego manipulanty (katol.), biegłego w rachunkach i w piśmie w jęz. polskim i ruskim. Pracowity młodzieniec ma przed sobą dobry awans i ustalenie bytu. — Dokładne oferty pod „Karyera” przyjmuje Administracja Słowa. 6644

Poszukuje się od 1 października br. Oficyalisty do pomocy w większym gospodarstwie w Zachodniej Galicyi, pożądana dokładna znajomość gorzelnictwa. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw nadsyłać pod literami Z. R. 27. do Admin. Słowa Pol. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6617

Znajdą posady:

1) Panna lub pani możliwie starsza, pisząca dobrze na maszynie Adler lub mająca szybkie, ładne czyste pismo (do korespondencji, prowadzenia ewidencji, kierowania biur. pisanie na masz. itd. Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Pensja 50—100 kor. miesięcznie. 2) Panna młodsza, pisząca biegle na Adlerze z pensją 40 do 100 kor. miesięcznie (możliwie zamiejscowa). 3) Pomocnik biurowy (pisarz) do prowadzenia ewidencji robotników i do odwożenia tychże do miejsc przeznaczenia. 4) Służący do biura i zmywania robotników. 5) Kilku agentów dla agencji handlowej i zmywania robotników. — Zgłoszenia tylko listowne: Bronisław Krasicki, Kraków. 6668

Dobra posada dla panienki, piszącej bezbłędnie dyktando niemieckie i polskie. Underwood na wieś. Oferty A. H. Felsztyn. 6667

Adwokat Charman w Bolesławcu poszukuje koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. 6669

Magister farmacji z pięcioletnim stażem znajduje się w większym mieście. Zgłoszenia pisemne: Frost, Lwów, Długosza 33. 6689

Kupno i sprzedaż

Antycypu dla gazometrów do starca szybko N. Katzner w Podwoleńskich. 5951

Płitek nożną (Football) używaną kupię. Zgłoszenia: Młewicz, Lwów, Chodorowskiego 7, I piętro. 6382

PEBULKI gladiolusów (miejscowych) posadzone obecnie do gruntu, kwitną zaraz przesłaniem, tuzin 2 korony, wysyła Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6190

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogerii Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyła odwrotnie. 4998

Przedam 6-tygodniowe wyzły „Seter Gordon“ najlepsze do polowania. Boron, Uhersko koło Strzyna. 6614

Przebieg około 500 metrów mur używanych z wodociągu, średnicy 95 m/m. Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu Głównego Przybły, p. loco. 6591

Biblioteka, składająca się z około 1450 dzieł polskich — poważnie treści beletrystycznej, bardzo tanio do nabycia. Wiadomość udzieli W. Zadurowicz, Lwów, Akademicka. 6583

Motor gazowy 2-konny, systemu Langen i Wolfi w dobrym stanie. skutkiem zamiany na większy korzystnie do nabycia. — Zgłoszenia „B. 100“ Administracja Słowa Polsk. 6512

Skład Płócen Korczyńskich i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16. Poleca: Wyrobu krajowego, Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Ogłoszenie licytacji.

Podaje się do wiadomości, że dnia 16 czerwca 1908 o godz. 2 popołudniu odbędzie się w Hrusiatyczach we dworze (stacya kolei Chodorów) publiczna licytacja powozów, fortepianu z firmy Bösendorfer, sreber stołowych, urzążeń domowego, dywanów, obrazów Kossaka, książek i sztucznej wylegarni. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie. 6494

IAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
Krem perłowy
do czyszczenia zębów.
Cena 50 hal. 3840

Własnego wyrobu Kołdry i Materace

sprzedaje najtaniej jedynie specjalny, 71 lat istniejący Magazyn pierwszej w kraju Fabryki pościeli i Bielizny „J. DREXLER i Synowie“ Lwów, plac Kapitulny 2. Cenniki przesyłamy bezpłatnie. 5864

Pies Bernard, czystej rasy, młody, do sprzedania. Blizsza wiadomość u portiera 3 Maja 1. 9. 6439

POJAZDY
wszelkiego rodzaju, nowe jakoteż przejeżdżone polecam po cenach konkurencyjnych, tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na elegancję ekwipaże.
M. Nass
— Lwów, ul. Szpitalna 1. 28. — 6437

Portepian i kilka sztuk mebli do sprzedania tanio, ul. Chmielowskiego 9. 6447

Portepiany i pianina tylko z pierwszorzędnymi firmami

Portepiany i pianina o pięknym tonie

Portepiany i pianina najnowszej, niezwykle trwałej konstrukcji

Portepiany i pianina elegancko wykonane i zdobione

Portepiany i pianina po cenach najprzystępniejszych poleca Jan Słowiński we Lwowie Kopernika 1. 16. 5541

Stosunki rodzinne spowodowały tanią sprzedaż: fortepianu, jadalni barokowej, sypialni dębowej, kredensu, 2 garniturów salonowych, kilku obrazów, kilku portretów i innych sprzętów domowych. Wiadomość u dozorcę domu przy ul. Słowackiego 18 (rog ul. Trzeciego Maja), lub w „Dokroteum“ przy ul. Szajnoch. 5116

Na raty lub gotówką jedna cena.

Znana od r. 1892 firma Münzer, Rejtana 4, udziela **Meble** na dogodne raty i na prowincję. — Kupuje używane meble w dobrym stanie. 6186

Pybołostwo. Przybory w wielkim wyborze, najtaniej u **Sudhoffa i Grabowskiego**, magazyn farb we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8. 6118

Dużo książek sprzedam za bezcen. Chodkiewicza 5, parter na lewo. 6656

Rozsadki gwoździów „Małgorzaty“ przesłaniem kwiatów tego roku 60 sztuk 1 korona — oraz wszelkie rozsadki kwiatowe i jarzynowe, wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 6664

Koń pod wierzch, dobrze ujeżdżony, spokojny, poszukiwany jest na wieczorne godziny. Zgłoszenia z podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia do Administracji Słowa P. pod „Wierzonowice“. 6680

Przedam 31 kompletnych oprawionych roczników czasopisma „Bluszcz“ 1871—1901. — Wiadomość Kołomyja, asekuracja Krakowska. 6682

Okna oszklone dobre, do sprzedania, drzwi z futrynami. — Pelczyńska 9. 6690

Motorcykl 3 1/2 HP bardzo mało ujeżdżony, w najlepszym stanie, doskonale funkcjonujący do sprzedania za połowę ceny fabrycznej. 6663

Herbata przeciw **otyłości** (Thiele) znany, skuteczny i nieszkodliwy środek przeciwko otyłości. **Pakiet 2 kor.** nabyć można w apt. pod „srebrnym orłem“ we Lwowie.

Interesy handlowe

Dzierżawy folwarku poszukuję dobrego gospodarza i chętnie zakupi cały inwentarz. Wiadomość „J. M. 300“ poste-rest. Tarnopol. 6458

Spółnik fachowy do piekarni w okolicy Lwowa, z wielką i pewną klientelą potrzebny zaraz. Zgłoszenia w Administracji pod Z. D. L. 6463

Spółnika do fabryki pierwszej w kraju, mającej ogromne poparcie, potrzeba zaraz dla rozszerzenia, współpracownik-fachowca pożądanego. Blizsze szczegóły przesyła Zygmunt Górski, Krosno. 6593

Interes przemysłowy w Galicji, rokujący znaczne zyski, poszukuje spółnika, dobrego handlowca przedewszystkiem, z kapitałem 50 do 100 tysięcy kor. Spółnik może zostać kierownikiem handlowym za stałą placą. Zgłoszenia o blizsze szczegóły pod „Interes“ do Admin. Słowa. 6595

Za 3000 koron do odstąpienia czasopismo niocące 300—400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Czasopismo“ Administracja Słowa Polskiego. 6490

Pozyczki pieniężne w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5 pr. na skrypt dłużny z poręczycielami lub bez poręczycieli, spłacalne w miesięcznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. Pożyczki na realności na 3 i pół proc. spłacalne w 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — Administration des Börsen Courrier, Budapest, Hauptpostfach. — Pożądana marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 6143

Poszukuję spółnika z kapitałem 30.000 koron do prowadzenia interesu przemysłowego, bez ryzyka z zyskiem rocznym 24.000 koron. — Współdziałal pożądanym lecz niekoniecznym. Adres: Lwów, „Remo“ poste restante. 6685

Huta dla wyrobu szkła do wynajęcia. Wiadomość, Grünhaut, Jawornik ruski, p. Ulucz. 6630

Poszukuję dzierżawy chętnie z gorzelnią. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Smałowski Podhajczyki, op. Rudki. 6661

Willa we Lwowie, Pastelki hałlickie do sprzedania lub wynajęcia. Ogród 5 morgów, sad, stajnia. Gorycki, Grottera 10. 6465

Kupię lub wynajmę dla celów przemysłowych dom parterowy lub willę o 5 do 10 pokojach i stajni w okolicy głównego dworca we Lwowie. Dom komisowy „Merkury“ we Lwowie ul. Polna 14. 6485

Majątek z gorzelnią 750 Hl. kontyngentu, 2 godziny ze Lwowa, przeszło 1000 morgów, przeważnie czarnoziem pszenne po 300 zł., z wkładem 130.000 zł. do sprzedania. — Zgłoszenia Nagelberg, Lwów św. Michała. 6529

We Worochcie willa nowa, przesłaniem położona z lasiem szpilkowym tanio do sprzedania. Wiadomość kancelarya adwokata Luckiego w Nadwórnie. 6609

Folwark 181 morgów tanio sprzedam, rozparceluję częściami po kilka morgów. Wiadomość Lwów, Rynek 40. 6608

Kupię kamieniec w śródmieściu oraz parcelę pod willę w okolicy góry Zankowej i sprzedam las 30 letni 600 morgów. Wiadomość w Agencji Kosińska, Sykstuska 28. 6706

Artykuły spożywcze

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwoleńskich. 5950

Masło naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas**, Szepesófal, Węgry. 6236

Czeresnie duże, twarde, słodkie do smażenia lub jako delikates, koszt 5-kilowy 3 kor. wysyła Hermina Rottmann, właścicielka winnic w Kiskunhalas, Węgry. 6002

Masło deserowe sprzedaje Dwór Pieniaki (poczt. w mieście) po 20 k. 40 h. za kilogram. 6580

Mleko dworskiego, masła, poziołmek zakupi kontraktowo Dom produktów wiejskich, Popiel Lwów Dominikańska 9. 6486

Masło deserowe półtora kila, kuchenne świeże 3 kila za kor. 9-73 wysyła Popławski, Sniut, poczt. Krukienice. 6699

Mieszkania i sklepy

przy ul. Krzyżowej 1. 40, pomieszkowanie z komfortem od 2 do 6 pokoi do wynajęcia. 6551

Pomieszkowania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomieszkowań“. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

4 lub 5 pokoi, przedpokój, łazienka kuchnia — ul. Jagiellońska 15 tanio do odnalezienia. Wiadomość w kancelarii adwokata Finka. 6618

Poszukuję od wakacji umieszczenia dla dwóch uczniów, pokój osobny lub z jednym kolegą, staranna kochanka i męska opieka. Dzielnica I lub III. Oferuję zaraz z podaniem ceny adresować Mysłakowska, Mogilnica p. loco. 6589

Poszukuję dobrego umieszczenia dla ucznia VI klasy gimn. Izraelity w blizkości gimn. przy ul. Sokoła lub Franciszka Józefa. Zgł. pod „Ch.“ p. rest. Lwów, główna poczt. 6590

Dwa piękne słoneczne pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 2. 6596

Meatyniska 10. Dwa pokoje i kuchnia od 15 czerwca. 6509

Sklep z wielkim pokojem, kuchnią piwnicami od 1 listopada do wynajęcia, ul. Zielona 19. Oferty składać w Administracji pod „Sklep“. 6612

Łąckiego 6 od 1 lipca do wynajęcia 5 pokoi umeblowanych kuchnia z naczyniem. 6635

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależnościami. Ulica Dwernickiego L2. Również stajnia i wozownia. 6633

3 i 6 pokoi frontowych z przynależnościami. Wałowa 23. 6632

Podlewskiego 6 — większe pomieszkowania także na biura do wynajęcia, komfort. 6629

3 albo 2 pokoje, kuchnia z rez. do wynajęcia. Zielona 31. 6660

Przanieckiego 10, duży lokal sklepowy z pomieszkaniem lub bez, bardzo zdatny na pokój do śniadań, mleczarnię, księgarnię itd. od 1 września do wynajęcia. Wiadomość u właścicieli Golebią (Chmielowskiego) 2, parter na prawo, od 2—5. 6702

Friedrichów 12 obok Seminarium nauczycielskiego 3 pokoje słoneczne, wysoki parter. 6692

Pokój obszerny, jasny, słoneczny, kuchnia, przedpokój, z przynależnościami, Kurkowa 5. 6705

Poszukuję w śródmieściu 8 pokoi, łazienka, pokój służbowy z oświetleniem elektrycznym. Wiadomość w Agencji Kosińska, Sykstuska 28. 6707

Umeblowane dwa pokoje, kuchnia, łazienka na lipiec, sierpień, wynajmę. Ul. Pelczyńska 7, parter na prawo. 6665

Urządnik kawaler, poszukuje całkowitego utrzymania z osobnym frontowym pokojem (osobny wchód) na lepszych warunkach przy inteligentnej solidnej rodzinie od października. Szczegółowe zgłoszenia Lwów, restan- Okaziełowi kwitu inzeratowego 40741 do 20 czerwca br. 6658

Letnie mieszkania

Rabka pensjonat pierwszorzędnym. Zgłoszenia: Rabka „Wil- Jasna“. 6407

Jaremcze, Walery Zbożil. Na sezon letni do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia. Stajnia na konie. 6637

W Mikuliczynie dwupiętrowa willa, oraz obszerny grunt korzystnie do zbycia. Blizszej wiadomości udzieli kancelarya adwokata dra Zygmunta Lisiewicza we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 8. 6106

Bruchowice willa do sprzedania lub najęcia. Wiadomość Dom Handlowy, Kopernika 7. 6484

Letnie mieszkanie Jawornik ruski, lasy szpilkowe, składnica, kąpiel, tusz, park, sadzawka, — łódka, nabiał, zętyca. Wiadomość Grünhaut. 6131

Pomieszkowanie umeblowane na sezon letni. nad Prutem, stacya Delatyn, cena umiarkowana — na żądanie całe utrzymanie. Zgł. udziela Antoni Ihnatyszyn, Zarzecze. 6681

Osoba inteligentna, poszukuje towarzysztwa celem wyjazdu do Szwajcaryi na czas wakacji. Zgłoszenia poste rest. „Alina“ Husiatyn. 6662

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Do osób zamożniejszych na wsi zwraca się z prośbą inteligentna wdowa, utrzymująca się z krawieczyny, — o laskę we przyjęcie w gościnę na parę tygodni 6-letniego synka. Chłopek zdrowy, miły, uczeszczał 2 lata do szkółki trojebołowskiej. Laskawo odpowiedź „TL“ do Administracji Słowa P. 6605

Leon Kalinowski p. Gwoździec zgubił świadectwo dublańskie z roku 1898 do 1901. Znalazca otrzyma nagrodę. 6495

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonných wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysoko szanujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierzemy w komis. **Karol FISCHER**, Wiedeń II. Raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P. Telefon 70170.

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacji przerobienia kołder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza Skibińskiego długoletniego współpracownika firmy Szustera 6233 Lwów, ul. Kopernika 7.

Od lat 20-tu

znane z dobroci kołdry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30, 36 i wyżej. Materace czyste włosienne od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecą najtaniej

Schuster i Toczyński
Lwów, ul. 3-go Maja 5 5769

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami sładych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju c. k. dostawca nadw **Jannas Konrad** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 874 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyżej. Do tego smyczek K. —80, 1-60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Jestem najtańszy w sprzedaży znakomitych zapalniczek platynowych

„Duplex“ 1 sztuka albo „Janus“ 25 ct.

Te same ze świecami (ogień i światło)

1 sztuka 30 ct. „Presto“ (Halfried)

Nowość!

Zapomocą zwykłego rozsumienia zapalniczki powstaje natychmiast płomień!

1 sztuka 40 ct. **Zupełnie** odpowiednie na prezenty! Drukiki rezerwowe po 15 ct. — Fluida flaszka 10 gramów 8 ct., 20 gramów 12 ct., 50 gram. 25 ct. Porto 10 ct., za receptem 25 ct., za pobraniem 35 ct. **Inne** rodzaje zapalniczek i drukików platynowych są na składzie. **Naprawa** zepsutych zapalniczek natychmiast i bardzo tanio. Należytości markami lub przelewem do firmy: J. F. Kleczewski. Lwów Sykstuska 1. 28. Hurtowny skład patent. nowości galanteryjnych. 4412

Walne Zgromadzenie

Spółki kred. budowniczych, stow. zarejestr. we Lwowie odbędzie się dnia 21 czerwca 1908 w lokalu własnym ul. Hetmańska 12, I. p., o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracji Związku Tow. zarobk. i gosp. i uchwalenia odpowiedzi.
3. Odczytanie sprawozdania dyrektora za cały rok.
4. Wnioski komisji rewizyjnej i rozdział zysku za r. 1907.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora.
6. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Lwów, dnia 10 czerwca 1908. 6649

A. KUHN, prezes. A. ZACHARIEWICZ, sekr.

Swoszowice

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywa osuszyć park i odnowić gruntownie wszystkie budynki: tak łącznie, jak domy mieszkalne i restaurację. Restauracja i kuchnia pod ścisłym nadzorem lekar- — **Środki lewarskie**: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lewarskich wód naturalnych i sztucznych. — **Wskazania**: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bole. Przewlekłe choroby kobiece. Żoły i próchnienia kości. Ki- — w późniejszych okresach. Zatrucia ręką lub ołowiem. Choroby skórne. Rozrywki i wycieczki: Siedem razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikację z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, są koncertowych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki i t. d. W sali zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy, bilard, czytelnia gazet. — **Cena** mieszkań od 1—4 korony dziennie. — **Kąpiele siarczane** 1—, 1-50 i 2— kor. — **Kąpiel borowinowa** cała wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 kor. — **Sezon** trwa od początku czerwca do końca września. — **Lekarz** zakładowy: Prymaryusz dr. Józef Bogdanik, kawaler orderu Franciszka Józefa. — **Wszelkich** wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy. 6628

Berlin
jedyny
Hotel Polski

pod firmą 6606

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Linden) 20, drugi dom od Pasazu, 3 minuty od dworca Fryderykowski

Oświetlenie elektryczne
Pokoje od 2-50 marek.
Usługa cała polska.
Tomaszowa Jedwabiska.



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. — Cena 1 kor. 60 hal.

Mydło do tego 70 hal.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. Mag. farm. B. Hahn, drogeria, w Krakowie Wiktor Redyk, H. Barmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, aptek.; w Przemyślu M. Schwarz aptek.; w Tarnopolu M. Krzyżanowski, aptek.; Dr. J. Franzos aptek. w Jarosławiu w aptecce Jakóba Wyżajskiego, Ignacy Heschels, aptekarz w Grodoku Jagiellońskim. — **SKŁADY** prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 2029

Proszę zadać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNAS A KONRAD A

c. k. dost. nadw. 141 w Brux nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontowany zegarek niklowy system Roskopf K. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontowany srebrny k. 340, z podwójną kopertą k. 1250. Niema ryzyka. Zamłany dow. lub zwrot pieniędzy.

PATENTY wyrabia i sprzedaje **J. Knöpfelmacher** egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat. Wiedeń, II, Praterstrasse 37.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA
PAPY DO KRYCIA DACHÓW
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH ŚCIAN
NISZCZY GRZYBEK DRZEWNY W BUDYNKACH.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

ABACYA

Znaczne zalety w porównaniu do niemieckich kąpieł morskich, wielka zawartość soli i wysoka temperatura wody, wskutek czego polecone osobom słabowitym i dzieciom, działają uspokajająco na usłój nerwowy i są ogromnie wzmacniające. Uzupełniają kuracya po Francensbadzie i Nauheim. — — —
Słoneczna promenada nad brzegiem morza. — Wspaniałe ogrody (parki). Wycieczki morzem i na lądzie. — Górska woda źródłowa. — Złoty brak moskitów i malarii. Prospekty darmo przez komisję kuracyjną.

KĄPIELE MORSKIE

Sezon: maj do października.

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY A. SINGIERA
Lwów, Sykstuska 1.

ZAKŁAD MASARSKO-WĘDLINIARSKI 5827

ADOLFA TELICZKA

we LWOWIE

ul. Akademicka L. 14,

odszczególniony najwyższem odznaczeniem na wystawie w Paryżu, oraz na zeszłorocznej wystawie higienicznej we Lwowie, stworzył na placu powystawowym (park Stryjski) **PAWILONY WYROBU HYGIENICZNYCH KIEŁBASEK**, w których to pawilonach odbywać się będzie podawanie ciepłych i zimnych przekąsek, tudzież kawy, i herbaty, oraz wyszynk PIWA i innych napojów, po cenach najniższych.

Sanatorium

Dr. Kolomana Szegő

dla dorosłych i dzieci. Leczenia hartujące i wzmacniające. Przez cały rok. Kąpiele powietrzne i piaskowe. Gimnastyka o golem ciele. — Dzieci od 7 lat także bez opieki).

Zakłady kuracyjne,

urządzenia międzynarod. Tow. wozów szynowych.

Otwarte przez cały rok. Najbardziej odpowiednie miejsce zebrań i schadzek publiczności.

Hotel Stefania i Quersera, Dependances I, II i III. Wille: Anzels, Flora, Laura, Mandria i Angiolina, Kawiarnia Quersera, pawilon Glacier itp.

Dwa otwarte zakłady kąpielowe nad brzegiem morza. Kąpiel Arcyksiężki Ludwika Wilkora, największy zakład kąpielowy. Najnowszy komfort. Wielkie i powietrzne kąpiele. American Bar, wyśmienita kuchnia i piwnice! Plac tenisowy itp.

Adres dla telegramów i listów: Zakłady kuracyjne (Kuranstalten) Abacya.

Pensjonat

LEDERER

Pierwszorzędny zakład dla rodzin. Wielki komfort. — Umiejętne ceny. Położony w środku, widok na morze, obok parku kuracyjnego.

PENSYONAT

6400

WIENERHEIM

Pierwszorzędny międzynarodowy hotel z wszelkim komfortem. — Wielki park. Kąpiele morskie z własnymi kabinami. — Ciepłe kąpiele morskie. Pensja od 8 koron w górę. (Prospekty darmo i opłatnie.)

NEUES KURHAUS -

Zakład hydropatyczno-dietetyczny

Dra Schalka położony nad samym morzem.

Kąpiele słoneczne, ciepłe morskie, gazowe, elektr. wszelkiego rodzaju, gimnastyka lecznicza itp. Centralne ogrzewanie. Lift.

Właściciel i służba mówią po polsku.

Nadto

„Pensya Schalk“ i 2 Dependences.

Hotel-Palace

i pensjonat Bellevue.

Pierwszorzęd. zakład, wprost nad morzem, w najpiękniejszym położeniu z tarasami, 200 pokoi i saloniów, wszystkie z balkonami albo z loggiami. — Ogród, Hall, ogród zimowy, lift, kąpiele ze zwykłą i morską wodą na każdym piętrze.

Ceny umiarkowane. Telegramy: Bellevue.

Hotel-Pensjonat

QUITTA.

Wielki komfort, wspaniały widok na morze z wszystkich pokoi. Najpiękniejsz. kąpiel morska z 150 kabinami. — — Pensja od koron 7 — w górę. — —

WILLA AUGUSTA

Pierwszorzędny dom rodzinny.

— — — Założony w 1890 r. — — —

Najstarsze miejsce zebrań Polaków. Właścicielka Wdowa Jana Pleterskiego.

„Piccolo“ - Automobile

są najpewniejsze, najtańsze i najpraktyczniejsze w użyciu. — Proszę żądać prospektów.

Generalny reprezentant:

3354

ALEKSANDER HATSCHKE

WIEDEŃ, V.
Wienstrasse Nr. 89 a.

Praktyczne i tanie!

Kilkakrotnie plecione w ogniu cynkowane

sześcioramienne siatki druciane stosowne do ogrodzeń parków, ogrodów, sadów, szkółek leśnych, na podwórka dla drobiu, królikarnie, bazantarnie i t. p., stosowne na ogrodzenia placów do gry „Lawn Tennis“, na ścianki systemu „Rabitz“ itd. itd. Siatka ta bywa wyrabiana w różnych grubościach drutu, o szerokości oczek od 13 do 150 mm i cynkuje się ją w ogniu, dopiero po spleceniu, zyskuje więc bardzo wiele na sile i trwałości. — Druty kolczaste cynkowane itp. wyroby z drutu poleca

Hutter et Schrantz, Tow. akc.
Wiedeń i Praga-Budna.
Ilustr. cenniki, kosztorysy, oraz wzory w naturze do dyspozycji.
Zastępca dla Galicyi
Henryk Wonsch, we Lwowie
ulica Krzyżowa L. 34. Telefon nr. 990. 3371

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACJI - POKRYCIE MUROW OD STRONY WIATRU

Eternit

LUPEN ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHKE LINZ VOCKLABRUCK WIEDEN BUDAPEST NYERGES UJFALI